Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, niedziela 30 listopada 1930 WYDANIE III. W. Nr. 317

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

# Czy nastąpi rychło poprawa gospodarcza?

*Kraków*, 29 listopada

Nasz Instytut badania konjunktur gospodarczych, który jeszcze w zeszłomiesięcznem sprawozdaniu stawiał niekorzystną prognozę rozwoju gospodarczego, w ostatniem swem sprawozdaniu listopadowem przewiduje, że z nadejściem wiosny ujawni się z całą siłą tendencja do rozszerzenia produkcji przemysłowej i że w ten sposób konjunktura gospodarcza Polski wejdzie na drogę stopniowej likwidacji depresji.

Analizując podstawy, na których opiera się ta prognoza, stwierdzamy, że o ile idzie o ocenę aktualnego stanu produkcji, to sam Instytut konstatuje niezbyt pomyślny jej stan. W szczególności, gdy w sierpniu wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się o 2'5 punków, a we wrześniu o 2'9 punktów, to w październiku wzrost ten był znacznie mniejszy, bo tylko o 0'9 punktów, a w listopadzie przypuszczalnie rozmiary wytwórczości przemysłowej uległy nawet pewnemu obniżeniu. Również sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, stwierdza zmniejszenie się wytwórczości w przemyśle włókienniczym i metalowym oraz niepomyślny stan w przemyśle drzewnym i w handlu wewnętrznym. Jeżeli więc stan produkcji nie uprawnia do optymistycznej prognozy, to Instytut prognozę taką oprzeć mógł jedynie na przewidywanej zmianie sytuacji na rynku pieniężym. Instytut przewiduje mianowicie, że w związku z zakończeniem okresu wyborczego nastąpi powrót wycofywanych ostatnio wkładów do banków, ustanie tezauryzacja obcych walut i wzmoże się dopływ zagranicznych kredytów a temsamem zwiększą się środki obrotowe banków i nastąpi upłynnienie rynku pieniężnego, które stworzy odpowiednie waruki do dalszego rozszerzenia produkcji.

Wydaje się jednak, że Instytut badania Konjunktur wyciąga zbyt daleko idące wnioski z prawdopodobnego upłynnienia rynku pieniężnego. Nie ulega wątpliwości, że istotnie pogorszenie się w ostatnich [illegible] tej płynności a w szczególności radykalna restrykcja kredytów przez Bank Polski wpłynęła ujemnie na stan produkcji, zgodnie z przewidywaniami, które swego czasu na tym miejscu wyrazaliśmy. Jeżeli zatem obecnie — względnie w bliskiej przyszłości — sytuacja na rynku pieniężnym się poprawi i odpadną restrykcje kredytowe, to temsamem wytwórczość krajowa uzyska większe możliwości rozwoju. Mimo to jednak nie można przywiązywać zbyt wielkich nadziei do tego spodziewanego upłynnienia rynku pieniężnego, jak to wynika wszakże z porównania z krajami zachodniemi. Tam przecież już od wielu miesięcy rynek pieniężny wykazuje niezwykłą płynność a stopa procentowa od kredytu krótkoterminowego jest niezwykle niska a mimo tego depresja gospodarcza nadal tam panuje! Budować zatem nadzieje na poprawę gospodarczą wyłącznie na spodziewanem upłynnieniu rynku pieniężnego — nie można. Rzecz inna, że jak to niedawno wskazaliśmy, istnieją oznaki, iż wogóle konjunktura gospodarcza światowa zdaje się wchodzić w owa, pomyślniejszą fazę, na co w szczególności wskazuje wstrzymanie spadku cen zasadniczych surowców. Poprawy gospodarczej w Polsce spodziewać się można zatem raczej w związku z ogólną konjunkturą światową niż z przyczyn działających wewnątrz kraju.

Jeśli idzie o wpływ zakończenia okresu wyborczego na stan gospodarczy kraju, to pierwszym, niejako namacalnym, dowodem takiego pomyślnego wpływu mogłaby być poprawa kursów naszych pożyczek na giełdach zagranicznych. Moment ten jest dla nas bardzo doniosły, gdyż od stanu tych kursów zależną jest możność uzyskania długoterminowej pożyczki zagranicznej. Wprawdzie mamy konkretne widoki uzyskania dość znacznej pożyczki od trustu zapałczanego Kreugera, jednakże pożyczka ta jest ściśle związana ze sposobami uzyskiwania przez ten trust monopolu zapałczanego w poszczególnych państwach, tak iż nie stanowi ona żadnej miary dla oceny skłonności kapitału zagranicznego do lokat w Polsce. O skłonności tej decyduje natomiast stan kursów pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej, który przedstawia się dla nas niekorzystnie. Wynika to z porównania kursów pożyczek poszczególnych państw na tej giełdzie w okresie od 8 do 13 września i od 20 do 25 października. W dwóch tych okresach przedstawiały się mianowicie kursy te następujące:

| | | |
|---|---|---|
| Francja (7 proc.) | 120.31 | 120.56 |
| Czechosłowacja (8 proc.) | 110.88 | 109.75 |
| Węgry (7 i pół proc.) | 100.19 | 99.63 |
| Niemcy (7 proc.) | 106.13 | 102.19 |
| Polska (6 proc.) | 73.25 | 66.00 |
| Polska (7 proc.) | 84.56 | 76.00 |

Jak widzimy nie tylko kursy naszych pożyczek stoją niżej, niż innych państw, ale także spadek ich w porównywanych dwóch okresach był znacznie silniejszy. (Na uwagę zasługuje zwłaszcza wysoki kurs pożyczek niemieckiej i węgierskiej mimo dużego podobieństwa sytuacji gospodarczej i politycznej z naszą). Co prawda, ostatnie kursy obejmują jeszcze okres przed naszemi wyborami, możliwe więc, że po wyborach pożyczki polskie się podniosą, zanim jednak to nastąpi, nie może być mowy, zwłaszcza w obecnej sytuacji rynku amerykańskiego, o uzyskaniu przez Polskę normalnej pożyczki długoterminowej.

Prócz kredytów zagranicznych istnieje jeszcze inne źródło, które mogłoby stanowić trwałą podstawę rozwoju wytwórczości przemysłowej, a jest niem kapitalizacja wewnętrzna. W tej dziedzinie jednak zależy wszystko o[illegible] przeprowadzenia nareszcie oczekiwanej już o[illegible] tak dawna reformy podatków i opłat socjal[illegible]nych. W dzisiejszym stanie rzeczy, te ciężary publiczne uniemożliwiają wręcz kapitalizację wewnętrzną, gdyż nie tylko nie dopuszczają do odkładania oszczędności, lecz w wielu wypadkach zmuszają nawet przedsiębiorców do uszczuplania substancji majątkowej. Ten stan rzeczy zmieniłby mogła jedynie rychła reforma systemu ciężarów publicznych. Niestety jednak wydaje się, że przy nowym sejmie i przy korzystnej dla siebie konstelacji sił w tym sejmie rząd zajmować się będzie w najbliższych miesiącach raczej kwestją zmiany ustroju państwa, a sprawę reformy podatkowej usunie na dalszy plan. Potwierdzeniem tego jest półoficjalna enuncjacja, że Ministerstwo Skarbu uważa reformę podatkową za niewskazaną, jak długo trwać będzie kryzys gospodarczy. Stanowisko to uważamy za zasadniczo mylne, gdyż właśnie w okresie kryzysu gospodarstwo społeczne najbardziej potrzebuje odciążenia podatkowego, niemniej jednak wobec tego stanowiska rządu nie można oczekiwać obecnie przeprowadzenia reformy podatkowej.

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak tylko spodziewać się, że przypuszczalnie niezbyt już odległa ogólno-światowa poprawa konjunktury gospodarczej rozciągnie się również na Polskę.

Dr. B. S.



## Wniosek Baldwina odrzucony

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

Londyn, 28. 11. (L.) Jak już w części nakład wczorajszego donieśliśmy, na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przywódca partji konserwatywnej Baldwin wniósł zapowiedziany przed paru dniami wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. Po dłuższej dyskusji **Izba odrzuciła wniosek partji konserwatywnej 299 głosami przeciw 234.**

# Obóz rządowy zmierza do złagodzenia naprężonych stosunków z opozycją

## Wszyscy aresztowani posłowie mają być zwolnieni

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa 28. 11. Sin. Podobno w kołach rządowych istnieje tendencja do wprowadzenia w nowym parlamencie zwyczajów angielskich, a przedewszystkiem rzeczowe ustosunkowanie się do opozycji. Wyrazem tej tendencji ma być ofiarowanie opozycji dwóch foteli wicemarszałków. Koła rządowe zdążają obecnie do odprężenia sytuacji w Polsce która w czasie wyborów doznała znacznego zaognienia z powodu aresztowania b. posłów. W związku z tem mają być zwolnieni wszyscy aresztowani b. posłowie, aby nie dopuścić do zaognienia zwłaszcza w dniu otwarcia Sejmu. Co do posła Korfantego to niema jeszcze decyzji, chociaż pokojowo nastrojeni politycy sanacyjni dążą do tego, ażeby i on również przed otwarciem sesji sejmowej był zwolniony.

# Zwolnieni posłowie pod opieką lekarską

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 28. 11. Sin. Dziś opuścił Warszawę, udając się do Wierzchosławic poseł Witos. Poseł Witos nie powziął jeszcze decyzji, czy przyjmie mandat ofiarowany mu z listy państwowej, czy też wycofa się z życia politycznego. Zwolnieni wczoraj posłowie Liebermann i Dębski pozostali w Warszawie P. Dębski nie przyjmuje nikogo i nie udziela informacyj. Poseł Lebermann zażądał lekarza. Wszystkim zwolnionym z aresztu potrzebny jest odpoczynek oraz opieka lekarska.

## „Nie pytajcie nas o nic“

Warszawa 28. 11. Sin. Pisma opisują okoliczności, wśród których odbyło się zwolnienie posłów Liebermanna, Witosa i Dębskiego. Do Grójca przybyły rodziny aresztowanych przywożąc ze sobą nakazy zwolnienia podpisane przez sędziego śledczego Demanta. Przybyłych wpuszczono do kancelarji więziennej, dokąd zaraz przybyli posłowie. Formalności na miejscu załatwiono bardzo szybko. Za chwilę ukazał się w bramie zdążając do auta p. Dębski. Wygląda on bardzo blado i robi wrażenie wycieńczonego. Za nim podążyli pp. Liebermann i Witos. Wkrótce samochody odjechały w stronę Warszawy. Jednocześnie w czwartem aucie wyjechał inspektor policji. W czasie podróży więźniowie zapytani o swe przeżycia w więzieniu oświadczyli: *Nie pytajcie nas o nic jesteśmy zmęczeni.*

## Dziś będzie zwolniony poseł Putek

Warszawa. 28. 11. Sin. B. poseł Putek będzie zwolniony z więzienia w sobotę. Zwłoka spowodowana została tem, że obrońca jego bawił poza Warszawą.

# Wczorajsze posiedzenie rady gabinetowej

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa 28. 11. Sin. Dziś w południe odbyło się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego posiedzenie rady gabinetowej. O posiedzeniu tem wiadomem jest tylko, że zabierał głos marsz. Piłsudski, poczem zabierali głos w dyskusji niemal wszyscy ministrowie. Podobno rada gabinetowa zajmowała się aktualnemi tematami polityeznemi, a więc sprawą zmian w rządzie i najbliższych prac parlamentarnych.

Wedle krążących pogłosek na radzie gabinetowej powzięta została formalna decyzja o rezygnacji marsz. Piłsudskiego ze stanowiska premjera. Premjerem nowego rządu zostanie jak już podawaliśmy kilkakrotnie — pułk Sławek. Pozatem mówi się o zmianach na stanowiskach niektórych ministrów. Odejść ma min. Składkowski, wicepremjer Beck ma odejść do MSZ. na stanowisko wiceministra, generał Neugebauer ma objąć stanowisko ministra robót publicznych. Pozatem nastąpić mają zmiany na innych placówkach. W związku z tem sygnalizowany jest przyjazd do Warszawy posła polskiego w Moskwie Patka.

# Klub B. B. rozdzielił się na szereg grup politycznych

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 28. 11. Sin. „A.B.C“ podaje: Mimo zaprzeczeń prasy sanacyjnej, że poza podziałem na grupy regjonalne wykluczony jest podział klubu BB na grupy polityczne, podział ten stał się faktem dokonanym.

Wczoraj odbyło się zebranie posłów konserwatywnych i reprezentujących koła gospodarcze BB., gdzie postanowiono zorganizować grupę pod nazwą koła gospodarczego. Prezesem koła wybrany został ks. Janusz **Radziwiłł.** Koło liczy 70 członków. Pozatem odbyło się zebranie drugiej grupy, tj. Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, czyli tzw. Bartlowców. Grupa ta wydaje własny organ: „Przełom“ i zwalcza grupę pułkowników. W czasie wyborów nie cieszyła się ona łaskami przy układaniu list kandydatów na posłów. Mimo to Zjednoczenie niespodziewanie liczy 33 posłów. Prezesem tej grupy został wybrany poseł Lechnicki. Dalej organizuje się grupa socjalistów narodowych, która liczyć ma 12 członków, przyczem należeć mają do niej posłowie z NPR lewicy i BBS. Ponadto projektowane jest utworzenie grupy chłopskiej i mieszczańskiej. Największą grupą będzie grupa pułkowników.

## P. Hołówko opuszcza stanowisko w M. S. Z.

Warszawa 28. 11. PAT. Jak podają dzienniki, naczelnik wydziału wschodniego p. T Hołówko, opuszcza zajmowane przez siebie stanowisko z dniem 1 grudnia rb z powodu przyjęcia mandatu poselskiego na Sejm.

## W poniedziałek zbiera się główna komisja wyborcza

Warszawa 28. 11. Sin. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego sędziego Giżyckiego. Komisja dokona podziału mandatów do Senatu z listy państwowej.



# Dekret o komercjalizacji kolei państwowych

Warszawa 28. 11. PAT. Według informacyj dzienników, nastąpić ma wkrótce ogłoszenie dekretu Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. W myśl tego dekretu Koleje Państwowe będą wyodrębnione w samodzielne przdsiębiorstwo, którego zarząd prowizoryczny powierzony będzie ministrowi komunikacji. Ogłoszenie dekretu p. Prezydenta poprzedzi wywołanie hipoteki przedsiębiorstwa Kolei Państwowych. W księdze hipotecznej zapisany został majątek kolei, którego wartość — według obliczeń ministerstwa komunikacji została ustalona w wysokości 7 miljardów złotych.

## Komunikat województwa śląskiego o zajściach w Golasowicach

Katowice. 28. 11. PAT. W związku z ogłoszonym wczoraj komunikatem biura Wolffa, zaprzeczającym urzędowym polskim informacjom w sprawie zajścia w Golasowicach, śląski urząd wojewódzki komunikuje: Powołując się na poprzedni swój komunikat, urząd wojewódzki na podstawie własnych oraz sądowych dochodzeń stwierdza, że wiadomości podane przez biuro Wolffa w sprawie zajść w Golasowicach są zgoła nieprawdziwe. W szczególności podkreślić należy, że w chwili wszczęcia w Golasowicach alarmu, około godziny 9 w miejscowości tej nie było żadnego Powstańca, a komendant Sznapke został zamordowany w momencie, kiedy zaniepokojony alarmem wyszedł do wsi służbowo celem stwierdzenia sytuacji. Protokolarnie przesłuchani sprawcy mordu zeznali, że komendanta posterunku już zdaleka poznali. Zaznaczyć należy dalej, że komendant Sznapke zmarł z powodu upływu krwi, wynikłego z zadanych mu ran i braku pomocy lekarskiej. Stwierdza się równocześnie, że wprawdzie wezwano lekarza Szeję, lecz ten kategorycznie odmówił udzielenia pomocy. Dr. Szeja zaliczał się do mniejszości niemieckiej, tak samo, jak wszyscy aresztowani sprawcy którzy z wyjątkiem jednego stale mieszkają w Golasowicach, a nie są zamiejscowi, jak podaje komunikat biura Wolffa.

## Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Sosnowiec 28. 11. Wczoraj o godz 6'30 popołudniu na dole kopalni Kazimierz przy odbudowie grubych pokładów węglowych nastąpił nagle gwałtowny wstrzas, przyczem czterech górników zostało zasypanych. Górnik Józef Kozera zam. w Strzemieszycach poniósł śmierć na miejscu. Trzej pozostali odwiezieni zostali do szpitala. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

## Proces moskiewski

Moskwa 28. 11. PAT „Tass“ podaje: Na wczorajszej rozprawie wieczornej, przychylając się do prośby Ramzina, Kalinikowa i Czarnowskiego sąd wysłuchał ich dodatkowych wyjaśnień. Oskarżyciel publiczny Kryleńko oświadczył, iż mimo, że oskarżeni zeznali, iż mówili szczerą prawdę, niemniej jednak na podstawie materjału, którym rozporządza oskarżyciel sądzi, iż szereg kwestyj nie został jescze należycie wyjaśniony, dlatego też domaga się on powołania kilku nowych świadków z pośród zwolenników i najbliższych współpracowników m. in. inżynierów Noldego, Irpoteńki, Michaleńki, Zandlera, Sparra, Sirocińskiego prof. Jurowskiego i innych. Po wysłuchaniu opinji zebanych sąd po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora domagającego się wezwania świadków. Następne posiedzenie sądu odbędzie się dzisiaj o godz. 5-tej popołudniu.

*Mgr. S. WARSZAWSKI (Warszawa)*

# O udziale Żydów w powstaniu listopadowem (1830-31)

*(Dokończenie)*

### *ŻYDOWSKA GWARDJA MIEJSKA*

Do Gwardji Narodowej garnęły się elementy progresywne społeczeństwa żydowskiego. Zachowawcy nawet oświeceni trzymali się w rezerwie. Wzywał ich kilkakrotnie hr. Ostrowski na konferencje, na których starał się ich skłonić do ogolenia sobie zarostów. Żydzi nietylko, że odmawiali dowódcy, ale starali się nawet przekonać, że biblja ich zakazuje golenia brody. Gdy się nie udało zachowawcom przekonać o tem hr. Ostrowskiego, zwrócili się listem do Rządu Narodowego. W liście tym utrzymanym w tonie zlekka ironicznym prosili o dopuszczenie ich do Gwardji Narodowej. Zakończyli wywody morałem, „że golenie brody, ani życzliwości dla kraju, ani waleczności nie dodaje“. Pod listem było 37 podpisów, popularnych naówczas w Warszawie Żydów. Dla dodania większego znaczenia listowi autorowie dołączyli opinję, znanego z patrjotyzmu, rab. Lipszytza. Opinja ta wielce ciekawa i głęboka rozważała sprawę zrzucenia przez Żydów stroju tradycyjnego i golenia zarostów. Na zmianę ubioru rabin wyraził zgodę (wykazał, że strój tradycyjny jest pochodzenia polskiego), pozwolić jednak Żydom na ogolenie zarostów uważał, że nie może, gdyż przekroczyłoby to jego kompetencje. W dość dyplomatyczny sposób dawał przytem do zrozumienia, że biblja wzbrania tylko pozbywania się zarostów przy pomocy brzytwy. List ten wraz z opinją rabina Rząd przesłał do dowódcy Gwardji Narodowej, który postanowił wznowić konferencje z Żydami. Gdy i nowe zabiegi dowódcy nie odniosły skutku ten ostatni zaproponował Rządowi utworzenie straży wyłącznie żydowskiej pod nazwą Gwardji Miejskiej. Do Gwardji tej postanowiono przyjmować Żydów z zarostami, którzy pozatem posiadali kwalifikacje takie, jak członkowie Żydzi Gwardji Narodowej. Przez utworzenie tej Gwardji zapobiegnięto użyciu przymusu w kraju konstytucyjnym, za jaki uważali powstańcy Królestwo Kongresowe. (Gwardzista miejski po ogoleniu brody mógł wstąpić do Gwardji Narodowej). Postanowienie, powołujące do życia Gwardję Miejską zostało wydane dnia 28 lutego 1831 roku.

Wykonaniem tego postanowienia zajęli się dowódca Gwardji Narodowej wraz z Radą Municypalną. Model munduru przesłano do Dozoru Bożniczego, któremu polecono, aby w ciągu tygodnia wszyscy Żydzi zakwalifikowani do Gwardji Miejskiej byli umundurowani. Sporządzeniem list kandydatów do Gwardji Miejskiej zajęli się kapitanowie Gwardji Narodowej, których upatrzył sobie dowódca na przyszłych oficerów-instruktorów w straży żydowskiej. Dla ułatwienia pracy kapitanom, wezwano do ratusza przedstawicieli Dozoru Bóżniczego i nakazano im dołożyć starań, aby do 20 marca wszyscy kandydaci do Gwardji Miejskiej byli do tej ostatniej zapisani. Mimo tych wszystkich zarządzeń organizacja Gwardji zaczęła postępować wadliwemi drogami. Wprawdzie zlustrował dowódca już 12 marca 1831 r. (przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Nowowiniarskiej) 1-szą kompanję Gwardji Miejskiej, ale dalej kroku naprzód nie uczynił (i nie mógł uczynić). Organizacji stanęły bardzo różnolite przyczyny na przeszkodzie. W Dozorze Bóżniczym panowały straszne nieporządki. Zarząd Dozoru podał się do dymisji na skutek nałożenia nań przez Rząd olbrzymich ciężarów podatkowych. Spisu dokładnego Żydów warszawskich nie miał Dozór; duża część Żydów nie była wcale meldowana.

Na skutek takiego stanu — Dozór niewiele mógł pomóc oficerom. Ważniejszą atoli przyczyną niepostąpienia naprzód organizacji Gwardji Miejskiej był sabotaż, uprawiany przez oficerów Gwardji Narodowej. Gwardja Miejska wywoływała niechęć w szeregach Gwardji Narodowej. Duża część członków Gwardji Narodowej zwróciła się do Rządu Narodowego z petycją, w której żądali zniesienia Gwardji Miejskiej lub w najgorszym razie zmiany jej umundurowania. Protestowali gwardziści w ostrych słowach przeciwko temu, by „Żydzi brodaci“ nosili mundury, podobne do mundurów Gwardji Narodowej. Inna część nie chciała pozwolić Żydom na noszenie broni palnej lub pałaszy. Znaleźli się nawet tacy, którzy postanowili gwardzistom miejskim zdzierać orły z czapek. Nic też dziwnego, że oficerowie, powołani do organizacji Gwardji Miejskiej, zaczęli sabotować rozkazy władz swoich. Niektórzy zaś wręcz oświadczali, „nie wołają Was, więc siedźcie cicho“.

W odpowiedzi na petycję Gwardji Narodowej Rząd wydał rozporządzenie dnia 8 kwietnia, zmieniające umundurowanie Gwardji Miejskiej. Dozorowi Bóżniczemu nakazano przypilnowanie tego, aby żaden gwardzista miejski „nie ważył się pokazać w poprzednim mundurze“

Zmiana ubioru była dość upokarzająca dla członków Gwardji Miejskiej i przyczyniła się do znacznego zobojętnienia oświeconych zachowawców (misnagdim) względem powstania. Fanatyczni chasydzi święcili z tego powodu triumf

Dla podtrzymania ducha w istniejącej już, ułamkowej Gwardji Miejskiej wciągnięto ją do czynnej służby i dzięki temu już 21 kwietnia pełni blisko 100 gwardzistów miejskich warty przy szpitalach, koszarach i Szkole Aplikacyjnej (wojskowej).

Gdy ucichł gniew w szeregach Gwardji Narodowej, hr. Ostrowski zabrał się powtórnie do organizacji Gwardji Miejskiej. Wezwał w tym celu na konferencję w dniu 11 maja przedstawicieli Władz oraz Dozoru Bóżniczego. Na konferencji tej uchwalono wezwać Dozór do dostarczenia list osób kwalifikujących się do Gwardji Miejskiej do dnia 20 maja. Dozór — zdaje się — ogłuszony jeszcze wciąż krzykami Gwardji Narodowej, nie kwapił się do pracy około sporządzenia tych list. Organizacja Gwardji zaczęła się wskutek tego odbywać pod czujnem okiem gubernatora stolicy i wedle rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewn. i Policji z dnia 9 czerwca 1831 r.

Dzięki tym nowym zarządzeniom zorganizowano choć dość późno Gwardję Miejską. Gwardja ta składała się z dwu bataljonów. Pierwszy bataljon był podzielony na 4 kompanje. Kompanje wybierały z pośród siebie oficerów. Dowódcą 1-ej kompanji został Moszek Posner, 2-ej — Chaim Rozental, 3-ej — Icek Kohn; w 4-ej było 2 poddowódców. Ogółem było w 1-ym bataljonie 3 dowódców, 8 poddowódców, 35 podoficerów i 372 gwardzistów.

Drugi bataljon składał się z 5 kompanij. Na czele 1-ej kompanji stał — Józef Thieberg, 2-ej — Wolf Kobryner, 3-ej — Salomon Abrahamson, 4-ej — Józef Fajgenblat i 5-ej — Józef Jungwitz. Ogółem służyło w 2 bataljonie 5 dowódców, 15 poddowódców, 60 podoficerów, i 600 gwardzistów.

Razem służyło w obu bataljonach Gwardji Miejskiej 8 dowódców, 23 poddowódców, 95 podoficerów i 972 gwardzistów.

Organizacja Gwardji była dopiero ostatecznie przeprowadzona 14 sierpnia 1831 r. Gwardziści miejscy nie cieszyli się powagą w społeczeństwie polskiem; czuli swą niższość na każdym kroku. Gubernator używał gwardzistów do rozmaitych odpowiedzialnych misyj, będąc pełnym podziwu dla zręczności i sprytu.

### *ŻYDZI W STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA STOLICY*

Do Gwardji Miejskiej wcielono średnio zamożnych Żydów. Biedota żydowska i nieżydowska (powyżej wieku poborowego) pozostawała więc jeszcze poza szeregami organizacyj militarnych. Ze zbliżaniem się wroga pod mury stolicy coraz bardziej dojrzewała myśl o potrzebie organizacji ostatnich rezerw krajowych. W województwach, pozostających jeszcze pod władzą polską, rezerwy zorganizowano w pospolite ruszenie. W stolicy szeregi te nazwano Strażą bezpieczeństwa. Od obowiązku tego Żydów nie zwolniono. Wcielenie Żydów spauperyzowanych do Straży bezpieczeństwa nie natrafiło już również na większy opór społeczeństwa polskiego; niechęć do Żydów była już przełamana. Straż bezpieczeństwa była zorganizowana na wzór wojskowy. Wedle rozporządzenia z dnia 8 sierpnia 1831 r. wcielono do Straży całą ludność męską stolicy nie należącą do Gwardji Narodowej, ani Miejskiej, bez różnicy stanu i religji od 18 do 50 roku życia. Uwolnieni byli jedynie chorzy, ułomni i obywatele obcy.

Członków Straży obowiązywały te same, co żołnierzy linjowych, prawa. Zadaniem Straży bezpieczeństwa było odbywanie wart, służenie z pomocą Gwardji Narodowej oraz łączne z tą ostatnią wystąpienie w obronie stolicy.

Żołnierze ci mieli prawo nosić mundury Gwardji Narodowej (katolicy) lub Miejskiej (Żydzi); nie posiadający mundurów nosili orły na czapkach lub kapeluszach z napisem „Straż bezpieczeństwa“. Żydom pozwolono obrać sobie oficerów z pośród członków Gwardji Miejskiej. Uzbrojenie ich składało się z kosy lub piki. Ilościowo przeważali w Straży Bezpieczeństwa Żydzi. „Żołnierze“ ci przeważnie nie mieli z czego dzień przeżyć; obdarci i napół nadzy uosabiali w sobie nędzę mas żydowskich.

Szczególne usługi oddała Straż 7 września, tj. w drugim dniu szturmu na Warszawę. Jak ludzie nie mający już nic do stracenia bronili szańców między rogatkami mokotowskiemi i czerniakowskiemi. Z pełnem uznaniem wyraził się o tych żołnierzach żydowskich po upadku tego powstania, dowódca tego odcinka, mjr. Wilsn. Z krwi, którą znaczyli na polach pod Warszawą, złożyli ofiarę dniu jutrzejszemu, który miał stworzyć dla ich potomków znośniejsze warunki życia, aniżeli te, które były ich udziałem.

## Ostateczny wynik wyborów do sejmu gdańskiego

Gdańsk. 28. 11. (R) Komisja wyborcza zatwierdziła wynik wyborów do sejmu gdańskiego, jakie odbyły się 16 bm. na terenie W. M. Gdańska. Wynik ostateczny przedstawia się następująco: Social-demokraci 19 mandatów, niemiecko-narodowi 10, centrum 11, komuniści 7, narodowo-liberalni 2, niemiecko-gdańska partja gospodarcza 2, liberałowie niemieccy 1, mieszczańska partja pracy 2, Polacy 2, nacjonal-socjaliści 12, funkcjonarjusze kolejowi i portowi 1 i lista chłopska 3 mandaty.

## Lotnik Bassanesi wydalony ze Szwajcarji

Zurych. 28. 11. (R) Antyfaszystowski lotnik włoski Bassanesi, który — jak donosiliśmy — w dniu 22 bm. został w Lugano skazany na 4 miesiące więzienia za przekroczenie szwajcarskich przepisów lotniczych, został dziś wydalony z granic Szwajcarji wraz z dwoma towarzyszami.

**DZIS W RADJO** (dnia 29/XI br.)

**Godz. 17⁰⁰**

**100-lecie Powstania Listopadowego**

*NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.*

# Kłopoty gabinetu MacDonalda

**Ustępstwa dla liberałów w sprawie szkolnej. — Lokaut 300.000 górników.**

Jak już donieśliśmy w telegramach, uchwaliła partja konserwatywna przystąpić do nowej ofenzywy na gabinet MacDonalda i w tym celu Baldwin ma wnieść votum nieufności dla gabinetu. Egzystencja gabinetu MacDonalda zależną jest teraz wyłącznie tylko od poparcia liberałów, a za to poparcie musi Partja Pracy bardzo drogo płacić. Gabinet wniósł swego czasu do parlamentu projekt nowej ustawy szkolnej, który jednak nie uzyskał aprobaty liberałów. Wedle tego projektu miał być podwyższony czas trwania nauki dzieci z 14 na 15 lat, niezamożni zaś rodzice mieli otrzymywać zapomogę ze strony państwa na wychowanie dzieci. Liberali zwalczali tę ustawę, ponieważ ciężary, jakie ona nakłada na skarb państwa, są w obecnym momencie nie do przeprowdzenia. MacDonald, licząc się z opozycją liberałów, zgodził się na to, by ustawa weszła w życie nie jak pierwotnie przewidzano, w kwietniu 1931, lecz we wrześniu 1932, wreszcie musiał się też MacDonald zgodzić na to, że lokalne władze mają mieć głos decydujący przy rozstrzyganiu, czy rodzicom należy wypłacać państwowe zapomogi dla dzieci we wieku szkolnym. Ta ostatnia zwłaszcza koncesja wywołała nawet bardzo żywe zadowolenie lewicowego skrzydła Partji Pracy.

Ale kłopoty gabinetu nie są jeszcze wyczerpane. Oto właściciele kopalń w południowej Walji, Szkocji i Bristolu zapowiedzieli zamknięcie kopalń począwszy od 1 grudnia br. Ten lokaut właścicieli kopalń jest wyraźnie skierowany przeciwko rzadowi, względnie przeciwko nowej ustawie górniczej, która zredukowała czas pracy z ośmiu godzin na 7 i pół. Właściciele kopalń zapowiedzieli redukcję płac, na co znowu górnicy nie chcieli się zgodzić. W ten sposób doszło do konfliktu, który dla rządu jest bardzo nie na rękę. Lokautem objętych jest przeszło 300.000 górników.

## Czy powstanie blok o 300 miljonach ludzi?

Mediolańska konferencja Litwinowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim wywołała sensacyjne wprost komentarze prasy francuskiej. „Intransigeant“, nawiązując do tej konferencji i do odwiedzin Litwinowa w Berlinie, pisze o powstającym **niemiecko—włosko—rosyjskim bloku państw, który w połączeniu z Turcją, Węgrami, Bułgarja i Grecją liczyć będzie 300 miljonów ludzi.** Także i inne paryskie dzienniki nie ukrywają swej obawy przed zarysowującem się rosyjsko—włosko—niemieckiem porozumieniem, podnosząc, że Włochy i Rosja uzgodniły swe interesy w centralnej i południowo—wschodniej Europie. Główny organ faszystów, mediolański „Popolo d'Italia“, którego naczelnym redaktorem jest, jak wiadomo, brat Mussoliniego, Arnoldo, wyśmiewa „te fantastyczne kombinacje“ prasy francuskiej. Nie ulega atoli wątpliwości, że Włochy zmieniły kurs swej polityki wobec sowietów. Prasa włoska oficjalnie donosi, że Litwinow mówił w Mediolanie z Grandim na temat pięcioletniego kredytu Włoch dla Rosji, z którego sowiety skorzystać mają w ten sposób, że zamówiły we Włoszech okręty, kredyt zaś pokryć mają dostawą zboża rosyjskiego dla Włoch.

Także Węgry zamierzają nawiązać ze sowietami stosunki dyplomatyczne. Węgierski premjer, hr. Bethlem, po swym powrocie z Berlina oświadczył we wywiadzie prasowym, że nie widzi właściwie żadnych przeszkód do nawiązania stosunków ze sowietami, skoro to już uczyniły Francja, Włochy i Niemcy. — Węgry więc także mają prawo do tego, ale na razie z niego nie skorzystają.

# Jak to było na plenarnem zebraniu B. B. w Sejmie

*(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)*

*Warszawa,* 27 listopada

Z gmachu sejmowego nie powiewała chorągiew. Do otwarcia Sejmu jeszcze dwa tygodnie, a jednak onegdajszej środy panowało w gmachu przy ul. Wiejskiej święto. Woźni raz jeszcze skrupulatnie wyczyścili korytarze, straż marszałkowska przywdziała paradne mundury. Na dziedzińcu sejmowym stanął sznur błyszczących samochodów. Czternaście aut rządowych dziesiątki samochodów książąt, hrabiów, dziedziców i wielkich fabrykantów.

Straż marszałkowska salutowała bez przerwy. Przybywali goście, jakby na jaki wielki dzień parlamentu: ministrowie, wysocy urzędnicy. Cichy, jakby martwy sejm zajął naraz jeden klub. Zapełnił kuluary, bufet, korytarze.

Nie szeptano z cicha, jak w dawniejszych czasach, przy narodzinach większości sejmowej. Rozmowa toczyła się głośno. Każde przywitanie się przyjaciół było okrzykiem triumfu z powodu zwycięstwa.

Rzadko kiedy uderzała oczy stara twarz. Nowe twarze, nowych ludzi dla klubu BB. wyrzuciła urna wyborcza.

Zdaje się, jakby zajęli cały Sejm. We wszystkich klubach panowała cisza. Nikt nie pokazał się w dniu ich zwycięstwa. Tylko jeden poseł Langer z „Wyzwolenia“ usiadł samotny w bufecie i patrzał na nowych kolegów sejmowych.

Szeregi triumfatorów mijał przywódca Sławek który odbierał raport, wysłuchiwał relacyj o okręgach wyborczych. Żadnych wstępnych narad przed sesją, żadnych specjalnych wniosków. Nikt nie przygotowywał się do ogólnego zebrania klubu BB., wszystko przedtem poczyniło już prezydjum.

Tam już wypracowano program, wskazano na kandydatury do prezydjum klubu, prezydjum Sejmu i Senatu [illegible] tu klubu. Posłowie i senatorowie przychodzą do sprawy gotowej. Przyjdą na posiedzenie i powtórzą: tak uczynimy i usłuchamy.

Oto wybiła już 11-ta. Wentylator na sali klubu BB. pracuje pełną parą. Za gorąco tu w przepełnionej sali. A kiedy zarządzono przerwę, ponieważ przewodniczący Sławek nie mógł tak długo przemawiać w dusznym pokoju wychodzą posłowie i senatorowie i nie chcą powiedzieć ani słowa. Dyscyplina partyjna jest żelazna.

A oto słychać już dzwonek po pauzie. Jak oddział wojskowy, w wojskowym rytmie maszerują posłowie i senatorowie do sali klubu. Niema teraz już specjalnych spacerów. Wszystko chodzi w jednym szeregu. Ukazuje się „frak“ [illegible]ki:

— Co słychać z osobną frakcją?

— Żadnych frakcyj, żadnych odgałęzień. Jesteśmy narodową grupą socjalistyczną i pracować będziemy w kołach.

Ostra i surowa dyscyplina obowiązuje członków. „Członkiem koła regjonalnego może być tylko aktywny działacz i to tylko tak długo, dopóki pracuje aktywnie“. Zupełnie tak samo przeciwnicy mienszewików w roku 1903 na II. zjeździe sformułowali pierwszy paragraf socjalno-demokratycznego statutu.

Do kuluarów dochodzi za każdym razem burza aplauzów. Wszystkiego już wysłuchano na sesji „przedparlamentu“, wszystko ziści się na sesji parlamentu.

Zniesiono dawne zaszczyty dla poszczególnych frakcyj w klubie. Niema już wielkiej liczby zastępców przewodniczących: dawnych „zawodowych“ posłów usunięto w kąt.

Na posiedzeniu klubu nie odbyła się żadna dyskusja. Milczał niezadowolony poseł Sanojca, nie żartował dowcipniś Byrka, a obydwaj niezadowoleni z „lewego skrzydła“, prof. Krzyżanowski i dr. Dyboski, nie przybyli na posiedzenie.

Potem przechadzali się nowi posłowie po korytarzach i przyglądali się napisom na poszczególnych pokojach.

— Piast? Wielki ten pokój można zabrać, dla 15 ludzi nie opłaca się taki lokal.

Koło Żydowskie? Kilku jego członków siedzieć może w bufecie i tam odbywać narady.

Dziennikarze zatrzymują posłów i proszą ich o podanie treści przemówienia Sławka.

— Nie wiemy o niczem. Zapytajcie prezydium. Prezydjum opuszcza lokal. Został tylko jeden [illegible] Hołówko. Zbiera on swoich Białorusinów, Ukraińców, Moskali, Żydów i odbywa naradę z „Blokiem mniejszości narodowych“.

Wielki dzień skończył się. Świty opuszczają gmach sejmowy. Wesoło i radośnie chodzą sobie posłowie BB., a tylko „mniejszości“ klubu przechadzają się samotnie i cicho.

*Sin.*

*Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI*

**DZIŚ POŻEGNALNA PREMJERA ZESPOLU LIDJI POTOCKIEJ**

Wielkie zainteresowanie wywołała ostatnia premjera w teatrze żydowskim. Słynna sztuka Ibsena w wykonaniu zespołu L. Potockiej zaciekawiła liczne rzesze miłośników teatru. „Upiory“ grane będą tylko dziś i jutro. W sztuce biorą udział oprócz pani Lidji Potockiej czołowe siły zespołu pp. Landau, Melman, Naarok, Rakow. W sobotę popołudniu o godz. 4'30 graną będzie po cenach popularnych sztuka I. F. Berkowicza „Z tamtego świata“. W niedzielę zaś popołudniu publiczność krakowska może ostatni raz podziwiać Lidję Potocką w głośnej sztuce Gordina „Mirele Efros“, którą podczas ostatnich występów grano kilkadziesiąt razy z rzędu. Wspomniane przedstawienia są ostatniemi pożegnalnemi występami zespołu w Krakowie. Na wtorek i środę został zespół p. Potockiej zaproszony na dwa przedstawienia do Tarnowa.

—o—

— **OBCHÓD LISTOPADOWY W TEATRZE.** Uroczystości listopadowe uczci teatr im. J. Słowackiego trzema przedstawieniami, z których na pierwsze w dniu dzisiejszym wszystkie miejsca są do dyspozycji publiczności. Składa się ono z Prologu K. H. Rostworowskiego, związanego z przedstawieniem Wyspiańskiego „Warszawianki“, w której grają pp. Jaroszewska, Kosmowska, Ludwiżanka, Jednowski, Nowakowski, Szymański oraz cały męski zespół w mniejszych rolach. Nastąpi potem gorącym patrjotyzmem przepojony utwór krakowskiego mieszczanina- pisarza Adama Staszczyka „Noc w Belwederze“ w wykonaniu pp. Dziewońskiej, Barnetowicza, Dąbrowskiego, Fabisiaka, Kaczmarskiego, Krzemieńskiego, Kułakowskiego, Turskiego, Wrońskiego. Cały ten Spektakl powtórzony będzie w niedzielę popołudniu dla młodzieży szkolnej. Wieczorem w niedzielę uroczyste galowe przedstawienie, złączone z dwoma ważnymi wypadkami artystycznymi w dziejach teatru krakowskiego tj. z prapremjerą Słowackiego prologu do „Kordjana“ pt. „Przygotowanie“, nigdzie dotąd w Polsce niegranego i ze setnem przedstawieniem na scenie krakowskiej „Kordjana“, z którego grany będzie akt III: „Spisek koronacyjny“, złożony z 10-ciu obrazów. Przedstawienie poprzedzi przemówienie posła B. Pochmarskiego. Na oba niedzielne przedstawienia nieliczne pozostałe bilety są jeszcze w kasie. W poniedziałek „Roxy“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“** Dziś w sobotę daje teatr „Bagatela“ rewelacyjną premjerę ósmego programu pt. „Dziś dancing w Bagateli“, uświetniona występami znakomitej gwiazdy teatru „Morskie Oko“ w Warszawie p. Stanisławy Karlińskiej, p. Ireny Carnero oraz duetu tanecznego primaballeriny Mili Kamińskiej z opery warszawskiej, baletmistrza Stanisława Cywińskiego z baletu Pawłowej. Rewja ta grana będzie codziennie dwa razy o g. 7'15 i 9'30, w niedzielę zaś o godz. 4'30, 7'15 i 9'30. Kasa sprzedaje bilety od godz. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

— **PORANEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** w teatrze „Bagatela“ odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 11'30 przedpoł. Baśń Maeterlincka pt. „Niebieski Ptak“ w wykonaniu zespołu artystycznego teatru „Pajacyk“ reżyserja M. Bilizanki, ilustracja muzyczna M. Roskosznego, dekoracje i kostjumy art. mal. B. Rysiewskiego. Pozostałe bilety wstępu do nabycia w kasie teatru „Bagatela“

# Echo powstania listopadowego wśród Żydów zagranicznych

Powstanie polskie z 29. listopada 1830 r., którego stulecie obchodzić nam wypada, było wyrazem silnego odruchu narodowego, wywołanego brutalnością najeźdźcy moskiewskiego.

Patrjotyzm uczuciowy, który znalazł najświetniejsze uosobienie w Mickiewiczu, kierowany przez wieszcza Związku Młodzieży Filareckiej, utorował sobie wreszcie drogę do narodowego czynu w pamiętnych dniach listopadowych.

Myśli polityczne, które były podstawą tej przełomowej chwili dziejowej, pozostawały w ścisłym związku z ideami, nurtującemi ówczesną Europę, a sprawa polska łączyła się organicznie ze sprawą wolności wszystkich narodów. Należy przytem podkreślić, że w rozumieniu owej epoki zasada narodowości była identyczna z pojęciem państwowości.

Rok 1830 zapowiadał początek swobody po 15 latach niewoli pokongresowej, a treścią jego było zerwanie kajdanów, nałożonych na społeczeństwa Europy przez „Święte Przymierze".

W roku tym zaznacza się wpływ mieszczaństwa, dążącego do władzy politycznej, przejętego ideałem liberalizmu i parlamentaryzmu.

Wybuch powstania w Polsce wywołał zagranicą nadzwyczajny entuzjazm dla polskich obrońców wolności i wyraził się w licznych dowodach sympatji, na których tak bardzo zależało mężom stanu, kierującym ruchem w kraju.

Europa widziała w wojsku polskiem, walczącem pod wodzą bohaterskich generałów, których nazwiska były znane jeszcze z czasów napoleońskich, swoich herosów, a emisarjusze polityczni zmieniających się polskich rządów rewolucyjnych, starali się wykorzystać te dodatnie nastroje.

W jednej ze swoich rozpraw historycznych podaje Władysław Mickiewicz (Kwartalnik Historyczny 1898 r.), że między innymi „Żydzi w Frankfurcie nad Menem urządzili składkę dla Polski i zebrali na ten cel 2,000,000 franków". Kwota ta była na owe czasy bardzo pokaźna, jeżeli zważymy, że Marszałek Sejmu a poseł piotrkowski, Władysław hr. Ostrowski, w gorowód swojej ofiarności publicznej, złożył 18 grudnia 1830 r. zasiadając na krześle marszałkowskiem, na ołtarzu ojczyzny 30.000 zł. w listach zastawnych. Inne zaś składki posłów i senatorów na rzecz skarbu publicznego, złożone i będące wyrazem poświęcenia dla Ojczyzny, wynosiły od 1000 do 15,000 zł.

Panie żydowskie w Frankfurcie nad Menem wyhaftowały chorągiew polską, a James Rotszyld podjął się osobiście zawieść do Warszawy zebrane pieniądze i chorągiew.

Dla zailustrowania ofiarności Żydów frankfurckich, wystarczy wspomnieć, że Komitet polsko-francuski w Paryżu w tym samym czasie zebrał na rzecz Powstania Polskiego tylko 420.000 franków. Z dokumentów, przedłożonych Sejmowi polskiemu polistopadowemu (Djarjusz Sejmu z r. 1830 i 1831, wydany przez Michała Rosworowskiego w Krakowie 1908 r., tom II, str. 69—78), wynika, że rodzina Rotszyldów poniosła w związku z zaburzeniami politycznemi tego roku olbrzymie straty materjalne, które groziły nawet zachwianiem ich potęgi finansowej. Ofiarność zatem frankfurckiego bankiera winna być z tego punktu widzenia szczególnie uznana.

Polskim rządom rewolucyjnym zależało bardzo na utrzymaniu przychylnej opinji publicznej Europy i na przekonaniu świata, że rewolucja polska wstrzymała i uniemożliwiła wojnę Rosji, „uzbrajającej się na liberalne zasady" mówiąc ówczesnym językiem parlamentarnym, z elementami postępu i przewrotu w Europie.

Polska uratowała Francję swą rewolucją od miecza Moskwy. Moskale zamyślali bowiem postawić na stopie wojennej wojska polskie i użyć funduszów Królewstwa Kongresowego do prowadzenia wojny.

Sejm i rząd Rzeczypospolitej nie opuszczał żadnej sposobności, ażeby te wewnętrzne, a dla Europy ważne pobudki powstania podkreślać w odezwanch i manifestacjach przeznaczonych dla zagranicy.

A któż był więcej od mieszczaństwa żydowskiego tego okresu zainteresowany sprawą wolności i uobywatelnienia.

Ofiarodawcy żydowscy z wdzięcznością pamiętali, że pierwsza trybuna w Europie, z której poruszoną została kwestia żydowska w pojęciu nowoczesnem był Sejm Czteroletni.

Na sesji 30 grudnia 1791 r. poseł Butrymowicz wykazywał konieczność rozciągnięcia opieki rządu nad nieszczęśliwą ludnością która nietylko, że sobie radzić nie może, ale nawet nie zdoła rozpoznać na czem się gruntuje poprawa jej losu".

Kilka miesięcy wcześniej sam król Stanisław August spowodował Zjazd Reprezentantów gmin żydowskich w Warszawie, celem wyrobienia dla ludności żydowskiej praw obywatelskich i mieszczańskich, aby im „wolno było zakupywać po miastach domy i grunta", i dał Żydom audjencję, siedząc na tronie i mając przy boku swoim podkanclerza koronnego" (Kalinka: Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, Poznań 1868).

Jeden z ojców duchowych powstania listopadowego, członek Towarzystwa Patrjotycznego, Walerjan Łukasiński, którego piewca powstania, Wyspiański, polskim Prometeuszem nazy-



JEAN BONET

# Fałszywy alarm

Pewien przyjaciel mój powtarzał często, że nie można mieć powodzenia we wszystkich dziedzinach. Przypominam sobie jego słowa ilekroć myślę o Sebastjanie Boku.

Mam dla tego człowieka wielki szacunek, bowiem podczas wojny udało mu się zebrać czternaście miljonów, które zarobił, sprzedając sam nie wiem co. Lecz mimo wszelkich starań nie udało mu się zdobyć zięcia.

Znajdował nabywców na tysiące starych koszul, na wagony zepsutych jajek, stada chorych świń i tysiące innych artykułów, a w żaden sposób nie potrafił znaleźć męża dla córki swojej Eulalji.

Wiem, że to miłe dziecko ma płaskie stopy i jest straszliwie chude, że głos jej brzmi, jak rozstrojona katarynka, a chód przypomina kangura, chorego na kurcze... Ale czy możliwe jest, aby wszyscy mężczyźni dawali się odstraszyć takiemi bagatelkami, skoro ta gorzka pigułka będzie osłodzona kilkoma miljonami? — Niestety, widocznie tak jest, ponieważ w chwili, gdy to piszę, Eulalja jest jeszcze dziewicą.

Mimo to Eulalja, jak wszystkie młode dziewczęta, miała tego lata swą pierwszą przygodę. Było to w pięknej miejscowości nad morzem. Słońce sierpniowe rzucało oślepiające promienie na zielonawą taflę morza, w którego niespokojnych falach kręciło się kilkadziesiąt najad kilka trytonów i kilkanaście skromnych raków. Nagle jakaś młoda dziewczyna opuściła spiesznie toń morska. Na jej twarzyczce widniał szeroki uśmiech; była blada i promieniejąca.

— Tatusiu — krzyknęła — zdaje mi się, że nareszcie mi się udało!

— Co, czy umiesz już pływać na plecach?

— O, coś o wiele lepszego... Jest ktoś, kto się we mnie zakochał!

— Niemożliwe!

— A jednak prawdziwe.

— Czy ci się oświadczył?

— Nie, ale zrobił do mnie oko, i dał mi znak, żebym udała się za nim do groty rekinów. Czy widzisz go? To jest ten w czerwonym trykocie; idzie do groty.

— Idź prędko, kochanie, i doprowadź mądrze sprawę do końca.

Nie troszcz się o to, ojczulku. Nie jestem przecież dzieckiem.

Eulalja zarzuciła płaszcz na swoje szpiczaste ramiona i szybko udała się w kierunku groty.

Po chwili do pana Boka zbliżył się jakiś łysy pan, który rzekł:

— Nazywam się James Hamesson, jestem Amerykaninem i bardzo się cieszę.

— A ja — odparł Sebastjan — nazywam się Bok, jestem Francuzem i również jestem wielce zadowolony.

— Nasza radość, — mówił dalej Amerykanin, — ma te same źródła. Widziałem spotkanie w morzu: nasze dzieci kochają się — urządzimy im wesele.

— Mam nadzieję, że będzie tak, jak pan mówi.

Bardzo się cieszę, gdyż moje dziecko dotychczas nie mogło znaleźć bratniej duszy.

— To zupełnie tak samo, jak moje.

— Daję sto tysięcy dolarów.

— A ja daję 2 miljony franków.

— All right, jeszcze dziś wieczorem spiszemy umowę.

Obaj ojcowie szykowali się na uściskanie młodej pary, gdy nagle zauważyli, że narzeczeni rozgniewani wybiegają z groty.

— Wszystko przepadło! — jęknął Bok.

— Może pański syn zachował się nieodpowiednio wobec mojej córki?

— Mój syn? Co pan chce przez to powiedzieć?

Rozwiązanie zagadki nie dało długo na siebie czekać; godne pożałowania dziewczęta miały w sobie tak wiele kobiecości, że nawzajem uważały się za mężczyzn.

ma, był też autorem broszury za uobywatelnieniem Żydów, widząc w nich ważny element rozwijającego się mieszczaństwa.

Niestety Łukasińskiemu nie było przeznaczonem stanąć na czele powstania i swe wielkie koncepcje w czyn wprowadzić, gdyż Moskale uwięzili wielkiego patrjotę, odcinając go od Ojczyzny, z której niewolą nie mogła się pogodzić jego wielka dusza.

Wśród zgiełku wojennego, prowadzone obrady Sejmu z roku 1830 i 1831 nie mogły poświęcić się kwestji żydowskiej, tak samo jak niemogły doprowadzić do końca obrad nad reformą rolną, której głównym problemem było wówczas uwłaszczenie włościan.

„Chwila entuzjazmu narodowego", jak scharakteryzował radca stanu Brodzki epokę rewolucyjną była właśnie tym momentem historycznym, w którym można było i wyraźniej niż kiedykolwiek odczuć niedomagania własnego ustroju i na energiczniejsze się zdobyć środki w kierunku naprawy społecznej.

Piękne słowa manifestu:

1) „Przeświadczeni, że wolność i niepodległość nasza, jak niegdyś dla ościennych narodów nie bywała zaczepną, owszem stanowiła równowagę i przedmurze ludów europejskich tak teraz więcej niż kiedy indziej może być pomocą, stajemy w obliczu mocarstw i narodów z pewnością, że za nami głos polityki i ludzkości zarazem przemówi"

2) Hasło „za naszą i waszą wolność"

3) Wolny tylko wśród wolnych może być szczęśliwym

podkreślają, że walka z najeźdźcą toczyła się w interesie wszystkich mieszkańców ziem polskich i musiały wywołać sympatyczne echo zagranicą, a zwłaszcza poruszyć czułe na wolność serca ludności żydowskiej.

Waleczność hufców polskich, czyny bohaterskie żołnierza polskiego, genjalność strategiczna armji polskiej, w której się niejeden znajdował ochotnik żydowski, echo zwycięskich bitew pod Wawrem, Wielkiemi Dębami i Iganiami, rozogniły wyobraźnię Żydów, którzy zrozumieli, że żołnierz polski przywrócił honor całemu pokoleniu, całej przełomowej epoce historycznej.

Gorący patrjotyzm kobiet polskich, ich ofiarność i energja w podtrzymywaniu ducha wojennego i opatrywanie rannych, a zwłaszcza świetlana postać bohaterki narodowej Emilji Plater, wzbudziły podziw kobiety żydowskiej i kazały jej haftować sztandary dla walecznego rycerstwa polskiego. *Dr Arnold Friedmann*

# Kraj rabinów-cudotwórców

**„Mała Palestyna". — Władca Mukaczewa. — Rywalizacja rabinów—cudotwórców. — Cudowne uleczenie króla Jerzego V. — Żydzi—rolnicy. — Wujek Weiss.**

### Kartka z podróżnego notatnika

Mała stacyjka węzłowa Batowo na Rusi Podkarpackiej, w Czechosłowacji. O godzinie 11 w nocy wyrusza stąd pociąg do stolicy Żydów podkarpackich, do jedynego miasteczka w Europie, które w zupełności zasługuje na swe miano — „małej Palestyny". Jest to Mukaczewo, obecnie zwane Munkaczewem. Miasto rabinów-cudotwórców, miasto wielkich cadyków. Miasto, w którem Żydzi stanowią dosłownie 95 procent ludności, a życie którego niepodobne jest zupełnie do życia jakiegokolwiek miasta w Europie.

Gdy pociąg w nocy przybywa na miejsce i podróżny roztrzęsioną dorożką, zaprzeżona w starą klacz jedzie do hotelu, ze zdumieniem widzi snujące po ciemnych ulicach fantastyczne cienie, nieforemne, kobiece sylwetki, z tajemniczemi zawiniątkami w rękach. Jakgdyby odbywał się jakiś pochód, jakieś misterjum. Cienie mnożą się — wydaje się mimowoli, jakgdyby cała ludność Mukaczewa szła gdzieś, przed siebie, w nieokreślonym celu. To kobiety żydowskie, które śpieszą w ciemną noc do łaźni rytualnej, okryte w długie, białe prześcieradła kąpielowe.

To pierwsze wrażenie przyjezdnego. Noc w noc odbywa się to samo. Noc w noc idą tłumy kobiet spieszą, by zanurzyć swe ciało w poświęcanej wodzie. Trwa to przez kilka godzin. A nad ranem, o godzinie 4, zmienia się całkowicie obraz. Kobiety znikają. Natomiast we wszystkich domach otwierają się okna i drzwi. Zewsząd ukazują się mężczyźni z krzesłami i taboretami w ręku. Wszyscy śpieszą do synagogi. W 28 domach modlitwy Mukaczewa, nabożeństwa rozpoczynają się o godzinie 5—6 rano. A gdy o 7 rozchodzi się wieść, że wielki rabin udał się do synagogi, w całem mieście nie spotka się już ani jednego Żyda na ulicy, nie zastanie się żadnego Żyda w mieszkaniu.

Gdyż rabin z Mukaczewa, wielki cadyk-cudotwórca cieszy się taką sławą nawet daleko po za granicami miasta, jak rzadko który z rabinów-cudotwórców w Europie. U wejścia do każdej synagogi wraz ze staremi tomami talmudu nabyć można krótką biografję nieograniczonego władcy tej okolicy. Rabin mieszka za nieprzeniknionemi murami otoczony olbrzymim tłumem wiernej straży — ale wystarczy, by wymówił jedno słowo, aby znał je natychmiast każdy mieszkaniec miasta. Każde jego życzenie — to nakaz dla jego poddanych, to święty obowiązek, który musi być wykonany. Gdy musi on odbyć jakąś podróż — do usług jego zawsze stoi wspaniała salonka kolejowa, którą jadą ministrowie czechosłowaccy. Jego listy i prace przechowywane są w wielkich pancernych kasach, a biblioteka jego stanowi zbiór najcenniejszych książek, przysyłanych mu ze wszystkich krańców świata. Gdy do miasta przybywa nowy Żyd, musi on odwiedzić rabina, by złożyć mu wyrazy swego hołdu. A gdy odbywają się wybory — cała ludność miasta i dalekich okolic czeka co nowie wielki cadyk i na kogo rozkaże głosować.

W dni świąt uroczystych cadyk z Mukaczewa przyjmuje biednych, najbiedniejszych z całego miasta. Je wraz z nimi obiad. To zdarzenie jest wielką uroczystością w miasteczku. Gdyż chwila, w której wielki cadyk gości u siebie najbiedniejszych, uważana jest za chwilę tworzenia się cudów na świecie.

Nie będąc biedakiem, albo przekonanym chasydem — dostać się przed oblicze wielkiego rabina nie można pod żadnym pozorem. Przed kilku miesiącami do Munkacza przybył korespondent wielkiego dziennika angielskiego. — Dziennikarz przyjechał specjalnie z Londynu, celem zrobienia wywiadu z cadykiem-cudotwórcą. I mimo wszelkich próśb, musiał wyjechać z niczem. Nie dopuszczono go dalej, jak do sekretarza wielkiego rabina który grzecznie, lecz stanowczo odpowiedział, że dziennikarz przyjęty nie będzie. Sam udzielił wszelkich informacyj, które mogą zainteresować prasę.

Okazuje się, że rabin nie pali wogóle tytoniu. Nie pisze nigdy innem piórem, jak tylko zwykłem gęsiem. Nie rozmawia po czesku, ani po niemiecku. Gdy zmuszony jest komunikować się z władzą państwową, posługuje się tłumaczem. Nie dlatego, by nie umiał. Zna doskonale oba te języki. Ale nie chce niemi mówić i po za hebrajskim i żydowskim nie używa żadnego innego w potocznej mowie. Nigdy nie pozwala się fotografować. Raz w życiu tylko, ulegając natarczywym prośbom swych amerykańskich zwolenników, pozwolił się sfotografować. Jedna odbitka wysłana została do Ameryki, jedną zachował jego sekretarz, a klisza musiała być natychmiast stłuczona.

Wieczorami, gdy Żydzi mukaczewscy odpoczywają przy szklance piwa, rozmowa zawsze wkracza na temat wielkiej wojny dwóch rabinów cudotwórców. Wojna ta miała miejsce na terenie Mukaczewa. Mimo, że upłynęło od tego czasu wiele lat, niema mieszkańca, któryby o niej nie wspominał i nie opowiedział jej natychmiast każdemu przybyszowi.

Do Mukaczewa przyjechał wielki rabin-cudotwórca z Bełżca, wielki rabin-asceta. I wbrew prawom, panującym w miesteczku, nie chciał uznać władzy cadyka z Mukaczewa. Wynikła wojna na śmierć i życie. Ministrowie obu cadyków przysyłali do siebie dyplomatyczne noty. W synagogach i na placach wygłaszano wielkie mowy. Cała ludność rozbiła się na dwa obozy, wzajemnie się zwalczające. Trwało to bardzo długo. Aż wreszcie cadyk z Mukaczewa zwyciężył. Rabin-asceta postanowił zgodzić się na wyjazd z miasteczka. Uroczystości, jakie nastąpiły po zwycięstwie niekoronowanego władcy „małej Palestyny", wspominane są po dzień dzisiejszy przez wszystkich.

Sława rabina rozniosła się daleko po za granicami kraju. I w ubiegłym roku, gdy król angielski Jerzy V znajdował się na łożu śmierci, londyńscy Żydzi przysłali depeszę z prośbą o modły za zdrowie króla. Uczony sekretarz przetłumaczył list na język hebrajski. A wówczas wielki cadyk zamknął się w swej domowej kaplicy na dwadzieścia cztery godziny. Przez cały ten czas nie wyszedł ani razu. Nie przyjmował pokarmów. Modlił się bez przerwy. A gdy wyszedł z kapliczki — tego samego dnia zanotowano polepszenie w zdrowiu króla. I Jerzy V wyzdrowiał.

Ze wszystkich stron jadą do cudotwórcy Żydzi. Kancelarja jego przypomina wielkie biuro handlowe londyńskiego City. Sekretarze. Kartoteki. Maszyny do pisania z hebrajskim alfabetem.

Czem się trudni ludność Mukaczewa? Handlem, jak zresztą wszędzie. Ale za to okolice Mukaczewa stanowią jedyną połać ziemi, gdzie Żydzi zajmują się rolnictwem. I, jak stwierdzają statystyki, Żydzi-rolnicy umieją lepiej jeszcze uprawiać rolę, aniżeli chłopi rusińscy i rosyjscy mieszkający na Podkarpaciu.

Gdy przyjezdnego dostatecznie uświadomili wszyscy o osobie wielkiego cadyka, z kolei każą mu koniecznie poznać „wujka" Weissa. — Któż to jest, ten wujek Weiss? Osobistość niemniej popularna aniżel sam wielki rabin. Jest to biedny człowiek, który ciężko pracuje cały dzień tłukąc kamienie na szosach. Ale zarazem jest on jakgdyby wieszczem ludowym, wielkim bajarzem który każdego wieczora chodzi po mieście i okolicy opowiadając stare legendy żydowskie i miejscowe, przechodzące z ojca na syna i z dziada na wnuka.

Przed wojną w lasach pod Mukaczewem osiadła groźna banda rozbójników. Nikt nie mógł bezpiecznie przejechać drogą. Grabiono kupców i pocztę. Żandarmerja węgierska szukała bandę przez szereg tygodni — bezskutecznie. Wreszcie natrafiono na ślad herszta. Tropiony bandyta uciekł do Mukaczewa i w nocy zapukał do okien izdebki wujka Weissa, stojącej na krańcu miasta. Wujek Weiss ulitował się nad nim. Nie wydał go żandarmom. I bandyta przysiągł, że zbawca jego może bezkarnie wędrować po całym lesie i po drodze. Na innych — kupców i listonoszy, banda napadała jak dawniej.

I wówczas władze węgierskie mianowały wuja Weissa listonoszem państwowym. Przeszło rok woził on pocztę z miasta i do miasta. Nie zginęła w tym czasie ani jedna paczka, ani jeden list. Opowiadano sobie, że za każdym razem bandyta zatrzymywał wujka Weissa i częstował go papierosami. Ale szczęście to nie trwało długo. Bandyta został schwytany i wuj Weiss znów powrócił do rozbijania kamieni na szosach i do opowiadania cudownych baśni i legend przeszłości.

Wielki cadyk-cudotwórca i wuj Weiss — oto dwie postaci odcinające się jaskrawo na tle tego niezwykle ciekawego miasta. Gdy w uroczyste święta tłumy pielgrzymów przybywają do Mukaczewa, by odwiedzić cadyka i być na nabożeństwie, wuj Weiss modli się w pierwszym szeregu. Nikt nie usuwa go w tył, choć w stosunku do innych stopień bogactwa i uczoności ściśle jest przestrzegany.

**A o godzinie 4 popołudniu cała ludność mia-**

sta udaje się na most, przerzucony przez rzeczkę Latorczę, Wielkie futrzane czapy, jedwabne chałaty i białe pończochy tworzą niezwykle barwny widok. Tam rozpoczynają się specjalne modły, podczas których wszyscy wytrząsają do rzeki, z kieszeni, skrawki papierów i okruchy bułek i chleba. Z jednej strony otoczony gęstą ciżbą swej straży, gotowej zabić każdego, kto ośmieliłby się cośkolwiek podjąć przeciwko ich władcy, stoi i modli się żarliwie wielki rabin z Mukaczewa — „niekoronowany król „małej Palestyny“. A z drugiej, w tłumie na bardziej szanowanych i bogatych obywateli, stoi wujek Weiss biedny robotnik drogowy, wielki piewca legendy żydowskiej. *B. R.*

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Koncern światowy Ivara Kreugera

„Hamburger Nachrichten“ z 20 bm. nawiązując do telegramu swego warszawskiego korespondenta o przyznaniu Kreugerowi Polskiego Monopolu Zapałczanego do 1965 r. zaznacza, iż ta najnowsza tranzakcja szwedzkiego magnata zapałczanego zasadniczo dokonana została na tych samych warunkach co dotychczasowe jego tranzakcje międzynarodowe. Warto przy tej sposobności zaznajomić się bliżej z życiorysem Kreugera i jego rolą jako magnata zapałczanego.

Otóż liczący obecnie 50 lat szwedzki „inżynier“ Ivar Kreuger jest może największym genjuszem przedsiębiorczym, jakiego znają dzieje gospodarcze świata. Osobiście skromny i bez najmniejszych ambicyj reprezentacyjnych, ujawnia on nie mający sobie równego fanatyzm pracy. W 1908 r. jako 30-letni człowiek Kreuger zakłada Towarzystwo Budowlane p. f. „Kreuger & Toll“, będące dziś czołowem towarzystwem jego koncernu światowego. Marzył on o karjerze architekta, lecz kiedy w 1910 r. umarł jego ojciec, Ivar musiał objąć po nim małą fabrykę zapałek W szwedzkim przemyśle zapałczanym panowała wówczas silna konkurencja, a w szczególności wielkie fabryki dawały się małym mocno we znaki. Kreuger padł przeto na pomysł złączenia wszystkich małych fabryk. Tym sposobem właśnie powstał dzisiejszy jego światowy trust zapałczany.

Po wojnie światowej, która z gruntu zmieniła mapę Europy szwedzki eksport zapałczany walczył z trudnościami, ponieważ nowopowstałe państwa, kierując się nadmiernym protekcjonizmem, stworzyły własne fabryki zapałek i chroniły je wysokiemi cłami Kreuger musiał przeto znaleść nowy środek do pokonania trudności. Udało mu się to zaś w ten sposób, że niezwykle zręcznie skojarzył interesy zapałczane z interesem państwowo- finansowym. Ofiarowywał on mianowicie zubożałym państwom nietylko europejskim, lecz i południowo- amerykańskim wielkie i stosunkowo tanie kredyty za odstąpienie Monopolu Zapałczanego. Stopniowo zdobył on sobie ten monopol w licznych krajach.

Największy zaś interes tego rodzaju udał się Kreugerowi z Rzeszą Niemiecką, które w ub. r. zaofiarował za Monopol Zapałczany pożyczkę w wysokości 125 miljonów dolarów, a obecnie nową pożyczkę w tej samej wysokości. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Kreuger wszystkich tych interesów finansowych mógł dokonać li tylko dzięki nadzwyczajnemu poparciu ze strony dwóch wielkich firm bankowych, mianowicie: Skandinaviska Kreditaktiebolaget i Lee. Higginson & Co. w Nowym Jorku.

Od 5 lat zaś koncern Kreugera szuka ekspansji także w innych dziedzinach gospodarczych, nie pozostających wcale w związku z interesem zapałczanym Główną rolę zaś odgrywa tu czołowe towarzystwo koncernu· Aktiebolaget Kreuger & Toll w Sztokholmie Według najświeższych wiadomości Kreugerowi, który kontroluje dziś już 80 proc światowej produkcji zapałczanej, obecnie chodzi o stworzenie Światowego Trustu Telefonicznego o charakterze mniej więcej monopolowym

—oSo—

## Protestowanie weksli odebrane będzie notarjuszom?

Jak już niejednokrotnie mówiły o tem pogłoski, ma być prawo protestów wekslowych odebrane notarjuszom. Funkcja ta przypadłaby urzędom pocztowym Istotnie ministerstwo poczt rozpatruje teraz podobno tę sprawę, bardziej już konkretnie.

Oczywiście, że z takiego obrotu rzeczy mocno niezadowoleni są rejenci, którzy czerpali znaczne dochody z protestowania weksli. W ten sposób etatyzacji i zupełnemu „upaństwowieniu“ uległaby nawet sprawa dokonywania protestów wekslowych

## Sytuacja w przemyśle drzewnym

Produkcja drzewna pracuje obecnie w Polsce w warunkach wyraźnie złych, na co złożyła się niepomyślna konjunktura na rynkach zagranicznych. W lipcu br statystyka Głównego Urzędu Statystycznego, obejmująca jedynie większe zakłady, wykazywała, iż 20 proc. zakładów jest nieczynnych, podczas gdy w lipcu 1927 r. nieczynne było 11 proc., podobnie ilość zatrudnionych robotników spada od jesieni ub r., tak, że w porównaniu z grudniem r 1928 i 1929 spadek ten wyniósł w lipcu br. 19 proc. Wreszcie stan zamówień w 77 proc. tartaków określono w lipcu br., jako zły, podczas gdy w lipcu ub r określono stan w ten sposób tylko w 38 proc. tartaków W przemyśle mebli giętych złą sytuację wykazuje 85 proc. przedsiębiorstw; nieco pomyślniej jest w przemyśle dyktowym i fornierowym, klepkowym itp., mającym mniej utrudniony eksport Dane powyższe dotyczą pierwszej połowy br., jednakowoż pewna poprawa, jaka zaznaczyła się w ostatnich miesiącach w licznych przemysłach, zupełnie prawie nie dotyczy przemysłu drzewnego, którego sytuacja stale się pogarsza.

## Krach bankowy w Stanach Zjednoczonych

„The Financial News“ z 22 bm omawia przyczyny masowych krachów bankowych w południowych i środkowych okręgach Stanów Zjednoczonych. W ciągu pięciu dni ogłosiło niewypłacalność sto dziesięć banków, w ciągu tylko jednego dnia, mianowicie w czwartek dnia 20 listopada zbankrutowało 20 banków, a 12 banków zawiesiło wypłaty następnego dnia, tj w piątek. Chociaż taka epidemją krachów bankowych nasuwałaby przypuszczenie, że Stany Zjednoczone nawiedziła jakaś niebywała klęska gospodarcza, to jednak — jak to komentuje „Times“ z 22 listopada br nie należy upatrywać w tych bankructwach jakiegoś niezwykłego symptomu przesilenia Masowe krachy mniejszych banków prowincjonalnych są stałym zjawiskiem w Stanach Zjednoczonych i nawet w okresie wyjątkowej pomyślności gospodarczej bankrutowało rocznie kilkadziesiąt, a nawet niekiedy więcej niż 100 małych banków.

To co się wydarzyło w ciągu 5 dni, od 17 do 22 listopada, jest tylko wzmożeniem zwykłego w bankowości amerykańskiej zjawiska Dotkliwe braki amerykańskiego systemu bankowego wynikają przedewszystkiem z jego decentralizacji i utrudnienia wielkim bankom otwierania oddziałów na prowincji: skutkiem tego jest nadmierne rozdrobnienie banków i przewaga na prowincji instytucyj bankowych małych, niesolidnych i zbytnio zależnych od lokalnej konjunktury Zrozumiałe jest, że w okresie ogólnej depresji olbrzymich strat giełdowych i wzmagającego się kryzysu rolnego brak centralizacji w amerykańskim systemie bankowym stał się szczególnie groźny w swoich skutkach Kryzys, który dla potężnych banków nowojorskich był tylko czynnikiem zmniejszającym zyski bieżące, dla drobnych banków, zbytnio zaangażowanych w kredyty giełdowe lub rolnicze, stał się przyczyną katastrofy

—o—

**ROKOWANIA W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA KONWENCJI FABRYK GWOŹDZI I DRUTÓW.** Prowadzone są obecnie rokowania między fabrykami gwoździ i drutu w sprawie przedłużenia istniejącej już w tym przemyśle konwencji na dalsze 3 lata Pertraktacje zostaną zakończone według wszelkiego prawdopodobieństwa pozytywnym rezultatem. (PAP).

**REORGANIZACJA KONWENCJI FABRYK MEBLI GIĘTYCH.** Fabryki mebli giętych postanowiły przyjmować nadal weksle z terminem trzymiesięcznym, pozostawiając również dotychczasowe ceny i odraczając sprawę ewentualnej rewizji rabatów Pewna liberalizacja pod względem kredytowym jest możliwa, będzie jednak ujęta w karby przez kierownictwo konwencji, prowadzonej przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Większą wagę, niż dotąd, będzie się przywiązywało do sporządzania list niesumiennych płatników.

**NOWE CŁA PRZY PRZYWOZIE OBUWIA.** Z dniem 1 grudnia br. obowiązywać poczną na mocy odpowiedniego rozporządzenia nowe cła na obuwie wagi od 600—900 gramów — 1.500 zł za 100 kg., wagi 600 gramów i mniej 2.000 zł za 100 kg., na obuwie dziecięce o wadze 600 gramów i mniej 2.300 zł za 100 kg.

**CŁO PRZY PRZYWOZIE CUKRU I MIODU.** Z dniem 7 grudnia br. wejdzie w życie nowe cło na cukier i miód, przewidziane w opublikowanem onegdaj rozporządzeniu ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa. Tak więc na cukier krystaliczny żółty, kryształ biały, mączka biała nierafinowana 90 zł za 100 kg. Na rafinadę w głowach, krążkach, laskach itd, cukier lodowaty, kryształ rafinowany, ulep i syrop 105 zł za 100 kg, miód pszczelny w plastrach i patokę miodową 120 zł za 100 kg., inne miody 58.50 zł za 100 kg.

**W SPRAWIE BEZPOŚREDNICH WAGONOW.** W niektórych bezpośrednich wagonach, jak np. Warszawa—Budapeszt, ilość pasażerów jest bardzo mała. Ministerstwo Komunikacji zamierza przeto skasować na tych linjach wagony bezpośrednie.

—o—

*INFORMATOR GOSPODARCZY.*

**„SAKRAM“**: Jeżeli w przyległym pokoju jest tylko skład a nie wykonuje Pan tam sprzedaży, to wystarcza III kategorja, na skład trzeba jednak nabyć kartę rejestracyjną.

**„RIO- RITA“**: W IV kwartale br. czynsz od wszelkiego rodzaju pomieszczeń wynosi już 100 proc. czynszu przedwojennego.

**P. A. PINSEL, SANOK**: 1) Konieczna jest karta przemysłowa. 2) patent (świadectwo przemysłowe) nie jest potrzebne, jeżeli się nie używa maszyn

**„PRZEMYSŁOWCY W NOWYM SĄCZU“**: Istotnie według ustawy należy potracić z dochodu zapłacone podatki Urzędy skarbowe, stosując przeciętną stawkę dochodowości, nie potrącają podatków, stojąc na stanowisku, że ta przeciętna stopa zysku stanowi już dochód netto.

# RADJO

**SOBOTA, 29 LISTOPADA.**

**Kraków** (313) 11,30 Zaciągnięcie historycznej warty w Belwedrze, oraz Komun. meteor. 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Transmisja z Filh. warsz., (Różycki, Chopin, Moniuszko, Noskowski, Paderewski), 16 Słuchowisko dla młodzieży, „W Soplicowie“ — pióra M. Dynowskiej, oraz koncert dla młodzieży, 17 Feljet., 17,15 Koncert pieśni z r. 1931 18 Transm. z akademji z politechniki warsz. z okazji 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego, 20 Audycja muzyczno- literacka związana z Obchodem Listopadowym, po audycji komun. meteor. 23 Muz. lekka polska.

**Lwów** (385,1) 11.30—23 p. Kraków.

**Katowice** (408.7) 11,30 Tr. z Warsz Zaciągnięcie Historycznej Warty w Belwederze 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Transm. Filh. Warsz. 16 Dla młodzieży (p. Kraków), 17 Feljet. 17,15 Koncert pieśni polskich, 18—23 (p. Kraków).

**Wiedeń** (516,3) 12, 13,10, 22,25 Muz.

**Königswusterhausen** (1635) 16,30, 20, 20,45, 21,35 Muz.

# Sowiety znowu zainscenizowały masowy proces polityczny

**Kto zasiada na ławie oskarżonych. — Akt oskarżenia. — Prawicowo-lewicowa opozycja. — Jak „zlikwidowano“ w Rosji bezrobocie. — Gorkij przemówił.**

Kraków, 29 listopada.

(K) Donieśliśmy już, że w Moskwie rozpoczął się proces przeciwko „partji przemysłowej“, względnie też przeciwko Briandowi i Poincaremu, francuskiemu sztabowi generalnemu i Polsce oraz całemu szeregowi państw sąsiadujących ze sowietami.

Zanim przystąpimy do oceny tła tego procesu damy naprzód kilka szczegółów tak o składzie sądu jak i oskarżonych. Trybunał składa się z trzech sędziów, a mianowicie z A. I. Wyszyńskiego, dawnego dziekana prawniczego fakultetu na uniwersytecie w Moskwie a obecnego dyrektora departamentu wychowania w sowieckim komisarjacie oświaty, W. P. Antonowa - Saratowskiego, stałego członka najwyższego trybunału sowieckiego i W. L. Liwowa, komunistycznego robotnika jako przedstawiciela proletarjatu w tym sądzie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Leonid Ramsin, profesor moskiewskiej techniki i dyrektor instytutu technicznego, 2) Iwan Kalinikow, zastępca przewodniczącego oddziału dla przemysłu w państwowej komisji planowej i profesor militarnej akademji lotniczej, 3) Wiktor Lariczew, inżynier i przewodniczący sekcji opałowej w planowej komisji gospodarczej. 4) Mikołaj Czarnowski, profesor techniki oraz przewodniczący technicznej sekcji Najwyższej Rady gospodarczej, 5) Aleksander Fiedotow, przewodniczący kolegjum naukowego instytutu tekstylnego, 6) Sergjusz Kuprjanow, technniczny dyrektor tekstylnego działu Najwyższej Rady Gospodarczej. 7) Włodzimierz Oczkin, sekretarz instytutu technicznego, 8) Ksenofont Sitnin, inżynier syndykatu tekstylnego. Trzej inni główni oskarżeni nie znaleźli się już na ławie oskarżonych, są to inżynier Palczyński, który przed rokiem na podstawie wyroku wydanego z wykluczeniem jawności rozprawy został rozstrzelany, inżynier Chrennikow, który przed kilku miesiącami zmarł w śledztwie oraz inżynier Rabinowicz, który swego czasu w znanym procesie przeciwko specom skazany został już na sześć lat więzienia, a w innym procesie na 10 lat więzienia, tak, że teraz już nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Oskarżenie wnosi generalny prokurator sowiecki Krylenko, dwóch tylko oskarżonych znalazło obrońców, reszta zaś broni się sama. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że dążyli do obalenia systemu sowieckiego, a usiłowania w tym kierunku datują się jeszcze z roku 1926. Pierwsze posiedzenie tej kontrrewolucyjnej grupy odbyło się z początkiem 1927 w biurze Lariczewa, potem nastąpiły dalsze konferencje, do których przyłączył się cały szereg osób, zasądzonych już przy poprzednich procesach o sabotaż. Celem oskarżonych było po obaleniu sowietów utworzenie mieszczańsko-demokratycznej republiki, dla której opracowano już nawet listę ministrów. Na okres przejściowy planowali oskarżeni dyktaturę militarną z dawnymi carskimi generałami Łukomskim albo Palczyńskim na czele. Akt oskarżenia zarzuca dalej oskarżonym, że planowali zwrot fabryk i przedsiębiorstw pierwotnym właścicielom. Wielcy właściciele dóbr nie mieli wprawdzie otrzymać swej własności z powrotem, natomiast mieli otrzymać poważne odszkodowanie. Oskarżeni wyjeżdżali kilkakrotnie rzekomo dla celów naukowych albo też na konferencje za zagranicznymi przemysłowcami, ale w rzeczywistości wyjeżdżali tylko dlatego, by nawiązać kontakt z rosyjskimi emigrantami ze sfer dawnych przemysłowców. Za pośrednictwem istniejącego w Paryżu komitetu handlu i przemysłu, do którego należą głównie rosyjscy emigranci, nawiązali oskarżeni również kontakt z rządem francuskim i mieli kilka audjencyj tak z Briandem jak i z Poincarem. Francuski sztab generalny opracował plan ofenzywy przeciwko sowietom. Wedle tego planu miała Polska rozpocząć wojnę z Litwą, by w ten sposób sprowokować wojnę z Rosją. Po stronie Polski stanąć miały Finlandja, Estonja, Łotwa i Rumunja. Francja wzięła na siebie obowiązek dostarczenia Polsce i jej sprzymierzeńcom amunicji, aeroplanów, tanków i dział, oraz wyszkolonego sztabu oficerów. Pozatem miano utworzyć stutysięczną białą armję, która przez Rumunję miała wkroczyć do Rosji. Akcja miała rozpocząć się już w bieżącym roku, ale ze względu na przesilenie gospodarcze, jakie obecnie przechodzi Europa, odłożona została na później.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Ramsina, który w zupełności przyznał się do zarzuconych mu czynów, oświadczając m. in., że idea interwencji wyszła raczej od Francji i Anglji, aniżeli od rosyjskich emigrantów przebywających w Paryżu.

Sowiety po mistrzowsku inscenizują cały ten proces, który ma też charakter politycznej manifestacji. Rozprawa nie odbywa się w sądzie, lecz we wielkiej sali gmachu, gdzie mieści się centrala związków zawodowych, szczegóły zaś rozprawy roznosi radjo po całej Rosji. Na rozprawę przybyły delegacje robotnicze z całej Rosji. W Moskwie i na prowincji odbywają się masowe zgromadzenia, na których przyjmuje się rezolucje domagające się surowego ukarania oskarżonych. Podczas procesu demonstrują przed budynkiem, w którym odbywa się rozprawa, tysiące robotników, a transparenty protestują przeciwko planowanej zbrojnej interwencji zagranicznego kapitału przeciwko państwu socjalistycznemu. Wszystko to świadczy tylko o tem, że inscenizatorzy świadomie dążą zapomocą tego procesu do odwrócenia uwagi zaniepokojonej opinji publicznej w inną stronę.

Równocześnie z procesem miały miejsce, jak już zresztą donieśliśmy, bardzo poważne przesunięcia na naczelnych stanowiskach tak w partji, jak i w administracji unji sowieckiej. Miano rzekomo wpaść na ślad porozumienia się prawicy, na czele której stał Syrcow, z trockistyczną lewicową opozycją, którą kierował Lominadze. Siły tej zjednoczonej prawicowo lewicowej opozycji są bliżej nie znane, ale widocznie niebezpieczeństwo było bardzo poważne, skoro nad Rosją szaleje obecnie znowu fala teroru, która przedewszystkiem całym swym ciężarem spada na inteligencję. Rosja przeżyła dwa lata tzw. piatiletki i wkroczyla obecnie w trzeci rok. Wedle piatiletki ma Rosja w przyspieszonem tempie być uprzemysłowiona i uniezależnić się zupełnie od zagranicznego przemysłu. W tym celu rozbudowuje się głównie ciężki przemysł produkujący maszyny, traktory itd. natomiast nie przywiązuje się żadnej wagi do półfabrykatów, sprowadzanych ze zagranicy a przerabianych w Rosji. Środków ku temu dostarcza inflacja, która w Rosji, jako jedynym obecnie kraju, na dobre się rozgospodarowała. Można też w Rosji zauważyć wszystkie objawy inflacji, jak głód towarów, brak gotówki, wrogie stanowisko chłopów, którzy domagają się za swe produkty towarów przemysłowych i ich nie otrzymują, ogonki przed sklepami, lichwę towarową itd. Wytworzył się nawet w Rosji specjalny przemysł, a mianowicie robotnicy, zamiast pracować, wolą całemi godzinami wyczekiwać w ogonkach przed sklepami, by w ten sposób zdobyte towary sprzedać w pasku. Sowiety szczyciły się do niedawna tem, że rozwiązały u siebie problem bezrobocia, ale jest to tylko fikcja, bo faktycznie w Rosji panuje teraz brak sił roboczych, gdyż wielu robotników porzuca pracę po fabrykach powracając na wieś. Możnaby powiedzieć, że w Rosji panuje obecnie wędrówka ludów, masy robotnicze odpływają bowiem do tych ośrodków, gdzie jeszcze można nabyć żywność. Zagłębie górnicze nad Donem oddawna szturmuje o robotników, ale znikąd ich nie może otrzymać. Sowiety zmuszone więc były do wprowadzenia przymusowej pracy robotników, którym nie wolno wydalać się, względnie uciekać z fabryk. Odżyła więc dawna średniowieczna instytucja ludzi, którzy są przykuci do ziemi i nie mają swobody przesiedlania się. W ten oto sposób „rozwiązały“ sowiety u siebie kwestję bezrobocia. Oto jest tło, na którem zainscenizowano obecny proces.

Być może, że oskarżeni rzeczywiście „sabotowali“ sowiety. „Hugenberg“ niemieckiego komunizmu, Münsterberg przedłożył niemieckim pisarzom, którzy podpisali protest przeciwko rozstrzelaniu 48 speców wcale pokaźny materjał z którego wynika, że akcja sabotowa nie jest li tylko wymysłem Stalina. Nie wynika z tego jednak, by Europa w obecnym momencie myślała o jakiejkolwiek zbrojnej interwencji przeciwko sowietom.

Dlatego niezrozumiałą jest nerwowość Maksyma Gorkija, który wydał odezwę do „robotników i chłopów świata“, by nie dopuścili do ataku na Rosję. Gorkij milczał, gdy Stalin znęcał się nad Trockim, Rakowskim, Spyrydonową. Oskarżył wielkiego rosyjskiego pisarza Istratiego w swej książce o Rosji i prowokował go nawet do wystąpienia, zarzucając mu, że milczy, ponieważ otrzymuje największe honorarja za swe dzieła, w których zresztą nie porusza aktualnych problemów dnia. Teraz Gorkij wystąpił — w obronie Stalina...



*TO I OWO.*

## Maurice Chevalier — najlepiej płatny artysta świata

W grudniu br. ma Maurice Chevalier wystąpić w Londynie, gdzie mu ofiarowano największą gażę, jaką obecnie pobiera jakikolwiek artysta świata. Zagwarantowano mu mianowicie minimum w kwocie 4,000 funtów tygodniowo, za dwa tygodnie ma więc otrzymać 8,000 funtów. Dochody jego mogą jeszcze wzrosnąć, ponieważ przyrzeczono Chevalierowi procentowy udział w zyskach.

Maurice Chevalier zdystansował nawet Al Jolsona, który swego czasu w Berlinie otrzymał w ciągu jednego tygodnia 42,000 marek. Słynny komik Grock miał miesiące, w których zarabiał po 100,000 marek, ale musiał się w gorszych miesiącach zadowolić „tylko“ połową tej sumy. Teraz Niemcy wprowadziły u siebie redukcję wysokich honorarjów dla gwiazd, ale mimo to Pallenberg i Bassemann każą sobie jeszcze wciąż płacić za jeden wieczór od 1,200 do 2,000 marek. Wszystkie te jednak honorarja są znacznie niższe, i nie dosięgają nawet sumy 12.000 marek za wieczór, którą każe sobie płacić Chevalier.

Są wprawdzie artyści filmowi, którzy bardzo dużo zarabiają, np. Harold Lloyd i Buster Keaton zarobili na jednym ze swych filmów „tylko“ miljon dolarów, a Charlie Chaplin na „Gorączce złota“ zarobił cztery miljony dolarów, ale takie zarobki nie zdarzają się codziennie. Tom Mix swego czasu zarabiał nawet dziennie 10.000 dolarów, a teraz chociaż przerzucił się do cyrku, też bardzo dużo zarabia. W każdym jednak razie Chevalier pozostaje najlepiej płatnym artystą na świecie.

## Tragedja kobiety w niebezpiecznym wieku

Prasa francuska szeroko rozpisuje się o aferze, której bohaterką jest pani Jeanne Favre- Bulle. Dramat ten naprawdę ze względu na ciekawe okoliczności zasługuje na baczniejszą uwagę. Pani Favre- Bulle była do roku 1927 wzorową żoną swego męża, znanego przemysłowca w Besancon, za którego wyszła za mąż w 24 roku swego życia. W 45 roku życia poznała przypadkowo dyrektora pewnej fabryki Merle'a i zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia. Przez dwa lata trwał stosunek starszej już kobiety z młodszym od siebie mężczyzną, a mąż o niczem nie wiedział. Na dłuższą jednak metę nie mogła pani Jeanne kłamać i wszystko opowiedziała swemu mężowi. W październiku 1929 porzuca swego męża i wyjeżdża do swego kochanka mieszkającego w Boulogne. Ale Merle nie mieszkał sam, miał bowiem towarzyszkę w osobie pani Julliard. Zakochana kobieta pogodziła się z tym stanem rzeczy i w trójkę żyło tych troje ludzi razem. To pożycie trwało jednak tylko przez kilka tygodni, a pani Jeanne wciąż liczyła na to, że jej ukochany zlikwiduje swój stosunek z panią Julliard. Przed kilku dniami była świadkiem czułości między Merlem a panią Julliard. Ogarnęła ją szalona zazdrość, wybiegła z pokoju i kupiła rewolwer. W nocy zastrzeliła Merle'a, który obok niej spał. Gdy na odgłos strzału pani Julliard wbiegła do sypialni, pani Jeanne, zastrzeliła ją również. Następnie błądziła przez całą noc po ulicach miasta, nad ranem oddała się sama w ręce policji.

# Echa powyborcze

## Jak było w Ropczycach

Z Ropczyc piszą nam: Z tęsknotą wspominamy wybory sejmowe z roku 1928. kiedyto starostą w Ropczycach był p. Loret. który wprawdzie brał również udział w agitacji przedwyborczej, a m. in. od przedstawicieli ludności żydowskiej naszego miasta żądał głosowania na listę BB., nie uciskał jednak agitacji przedwyborczej na rzecz listy narodowo żydowskiej, a po wyborach nie mścił się na obywatelach. których posądzał o głosowanie na naszą listę.

Inaczej teraz Obecny starosta p Celewicz. na zgromadzeniu zwołanem przez p. burmistrza miasta wywodził, że „sjonizm przestał istnieć", „kolonje w Palestynie nie mogą się utrzymać", „Anglja umywa ręce" itp., więc „choćby nawet mała garstka sjonistów opuściła nasz kraj, udając się do Palestyny. wy (starsi Żydzi) tu z nami zostaniecie, a zatem powinniście iść z rządem ręka w rękę". Pod koniec przemówienia zaznaczył, iż można otwarcie głosować na „jedynkę". Przemawiał też rabin miejscowy, odpowiednio spreparowany.

W dniu wyborów rozdawano gorliwie jedynki. od nas jednak energicznie zażądano zaprzestania agitacji na rzecz 11-tki W akcji jedynkowej brał m. in. czynny udział b. prezes kahału Aron Seidler, gorliwie kontrolując, na jaką listę wyborca żydowski głosuje.

Nazajutrz po wyborach udał się pan E do starostwa z prośbą o wydanie mu paszportu handlowego. przedkładając wszystkie potrzebne dokumenty Odmówiono mu: „Jedź pan do Thona, to panu wyda paszport!" Dopiero po oświadczeniu pana E., że głosował na jedynkę i oświadczeniu jego ojca, że „taksamo nie lubi sjonistów, jak p starosta" — paszport został wydany.

## W Krośnie to samo, co wszędzie

Nasz korespondent krośnieński pisze nam: Skoro tyle rabinków, a nawet „cudotwórców" odczuło w sobie powołanie na politycznych prowodyrów „jedynki", nie mógł pozostać w tyle i nasz rabin krośnieński p. Führer. Coprawda nie brał on nigdy udziału w tego rodzaju imprezach i uprawiając jedynie politykę kahalną, nie szukał wawrzynów na innem polu. Zdziwiło więc bardzo, kiedy ten bynajmniej nie złotousty kaznodzieja w dniu 11 bm. w Bethamidraszu wygłosił przemówienie agitacyjne za jedynką, budząc tem niesmak i bardzo mieszane uczucia wśród zebranych na nabożeństwie. Ale dlatego mógł p. Führer potem być już w kontakcie z władzami...

Poza p. Führerem brała w akcji jedynkowej „gorący" udział pewna ilość młodzieńców chasydzkich i macherów wyborczych. którzy załatwiali z wielkim zapałem kontrabandę głosów żydowskich. I policja tutejsza. która chodziła po domach z wykazem obywateli żydowskich. którzy jeszcze nie głosowali i wzywała ich do głosowania. ma tu swoją niezbyt chlubną kartę.

A jednak zrzedły wszystkim tym ludziom miny, kiedy przekonali się, że mimo szykan i mimo niedopuszczania ich do zgromadzeń 80 procent Żydów skupiło się pod sztandarem narodowo- żydowskim



## „Szkoła Hilela" w Berlinie

**Berlin.** (ŻAT) Przy synagodze na Prinzregentenstrasse odbyło się w tych dniach otwarcie „Szkoły Pokoju (Szkoły Hilela"), powstałej dzięki inicjatywie „Jungjüdische Friedensgemeinschaft" Na otwarciu wygłoszono przemówienia o demokratycznym ideale oświaty wśród Żydów, sformułowanego przez rabi Hilela. Program uczelni przewiduje i obejmuje szereg kursów, seminarjów i pojedynczych referatów. W charakterze lektorów zaproszono prof. Marcina Bubera, rabina dr. Boecka, dr Kantorowskiego, dr Alfreda Nossiga. Helmutha von Gerlacha i in W imieniu zarządu gminy żydowskiej w Berlinie inaugurację uczelni powitał dyrektor Georg Kareski. Wygłosili również przemówienia przedstawiciele „Hilfsverein der deustchen Juden". Żydowskiego Związku Pokoju i in. W imieniu młodzieży sjonistycznej przemówienie powitalne wygłosił dr Hans Klee

Następnie dr Alfred Nossig wygłosił referat inauguracyjny o „naukowem znaczeniu idei pokoju." Referent dokonał przeglądu doktryn pokojowych starej Grecji i Judei oraz ich przesłanek politycznych Dr Nossig stwierdził, że żydowska myśl pokojowa po dziś dzień emanuje swoje wpływy i że Wilson i lord Cecil, duchowi rodzice Ligi Narodów, czerpali natchnienie z Biblji, zwłaszcza z Proroków Pokój, oświadczył dr Nossig, nie może pozostać zagadnieniem wyłącznie naukowem. musi natomiast, zarówno jak medycyna stać się również sztuką. Zagadnienie mniejszości i inne współczesne problematy polityczne wymagają dokładnego sprecyzowania w określonych organach. Nie wystarcza zatem propagować pokój, należy go jeszcze, jak się wyraził Briand, organizować.

—o—

**W KOENIGSHOF** (Czechosłowacja) zmarł znany żydowski matematyk i fizyk dr. Robert Heller, bliski współpracownik i przyjaciel prof Alberta Einsteina Dr Heller na krótko przed śmiercią ogłosił nową cenną rozprawę o teorji względności



Z okazji zaręczyn naszej kochanej koleżanki p. **Feli Silberówny** z Głogowa z p. **Józkiem Löfflem** z Krakowa serdecznie gratulują:

Siostry Brachfeld. Lina Rakowicz, Feldzia Balonówna i Hania Berlowa.

3887x





**EMIL LUDWIG**

## Królowie i dyktatorzy

*Przekład Leona Templera*

12) (Ciąg dalszy.)

Trocki studjuje dzieje i teorje rewolucyj i zamierza napisać o tem. Słusznie odrzuca teorje Taine'a, który wnioski z wielkiej rewolucji wysnuwał, zaledwie minęła. A kiedy napomknąłem, że a la longue wynika najczęściej co innego, niż ułożono, przyznaje to z zadziwiającą szczerością:

— Może kiedyś niejedno się znów cofnie wstecz z tego, co przedsięwzięliśmy. Być może, że znowu kiedyś ujrzymy nawet cara. Ale wielkich akcentów nie da się już zamazać. Ziemię zabrano feudałom i dano chłopom: tu nie przyda się już żadna reakcja: nigdy już! Tego postradać nie mogłaby i druga obsada, która teraz — jak zawsze bywa — rządzi po pierwszej i która chętnieby przystanęła, dla swego spokoju

Kiedy przysłuchać mu się, nabiera się wrażenia, jakby naród niemiecki cenił przed innemi, a Rosjan kochał. „Czy nie widzi pan", powiedział, „jak to pański naród i mój są teraz na drugim planie? Wy, macie słowo „światopogląd" i my mamy to samo.. inne narody przetłumaczyć tego nie mogą. Rosjanie i Niemcy właśnie przyglądnęli się światu, podczas kiedy inni przysposobili go lub zdobyli"

Pod względem politycznym są dlań niepokoje wszędzie pożądane Chociaż bowiem Trocki nie wieści w doktrynerski sposób rewolucji światowej, a nawet unika wogóle tego słowa. to jednak spodziewa się, widocznie w późniejszym czasie, po nowych przesileniach — postępu jego ruchu, pochodu. jakiego mu odmówiło to dziesięciolecie. Wydaje mu się, że przesilenie giełdowe Ameryki, jakie zapowiedział na kilka miesięcy przedtem, stanowi przegrywkę przesilenia przemysłowego, którego skutkiem będzie zarzucenie Europy towarami Spodziewa się przyjścia tego przesilenia „mniejwięcej za dwa lata, a może i wcześniej". Dlatego wydaje mu się też. że podróż MacDonalda do Waszyngtonu służyła wcale nie celom pokoju, tylko celom bezpieczeństwa. Trocki szydzi z tych konferencyj, gdzie dwa mocarstwa spierają się o 50,000 tonn, jakiemi chcą górować. choć płyną po lzach pacyfizmu.

— A wasza czerwona armja?

— Szczerze wypowiedzieliśmy się za rozbrojeniem. Dopóki nie możemy tego osiągnąć, musimy się zupełnie tak samo bronić. jak inni. Czyż nie może się zjawić nowy jaki Denikin?

Tak — to na najradykalniejszym Wschodzie powracają stare motywy, któremi Zachód „nudzi siebie i młodych chłopców" — i wciąż jeszcze nie widać końca Jadąc przez to przestronne ciche krainy Wschodu i widząc chłopów i pasterzy, jak kiedyś przy pracy, albo też prawie. jak kiedyś, człowiek zapytuje się niekiedy z cynizmem lub rezygnacją, czy też ten olbrzymi nakład energji i ducha, ta walka dobrej woli z wolą lepszą, ten materjalistyczny idealizm, czy jest on czemś więcej, niż wielką grą.

Jest czemś więcej. Ale ofiary są duże, a ten okres rewolucyj przeciąga się w straszliwy sposób Ludzie, jak Trocki, narażali postokroć swe życie. A kiedy dopytuje się o datę, by coś wyliczyć, powiada zcicha:

— Jesteśmy tu całkiem sami Nikt nie przychodzi. Od czasu odwiedzin Webbsa w lecie, jest pan pierwszym gościem. Dlatego zatraca się w pracy poczucie czasu. Jesteśmy nomadami, czy wie pan?

Te przypadkowe, drobne rzeczy, na których o wiele więcej zależy. niż na ekonomicznych teorjach, wypowiada z siłą czynnego, niezmordowanego człowieka, któremu długa pauza w oddechu, bez twarzy, aktów i zagadnień dogadzała. Byle nie potrwała tylko zbyt długo

Bo wszak pływak na morskiem wybrzeżu wypatruje z tęsknotą brzegu bardziej uczęszczanego.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi)

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

### NABOŻEŃSTWA W SYNAGOGACH Z POWODU 100-LECIA POWSTANIA

W sobotę, 29 bm. odbędzie się w synagodze na Tłomackiem i w innych synagogach warszawskich uroczyste nabożeństwo z powodu stulecia Powstania Listopadowego. W synagodze na Tłomackiem uroczyste kazanie wygłosi rabin warszawski, prof. dr. Schorr. W synagodze „Bożnica Nożyka" uroczyste kazanie wygłosi prof. dr. Majer Bałaban.

### SESJA SJOŃSKIEJ RADY PARTYJNEJ W WARSZAWIE

Na onegdajszem posiedzeniu sjońskiego Komitetu Centralnego w Warszawie uchwalono zwołać nadzwyczajną sesję Rady Partyjnej organizacji sjońskiej w b. Kongresówce. Obrady rozpoczną się w niedzielę 29 bm. o godz. 12-tej w południe w lokalu Centralnego Komitetu sjońskiego w Warszawie.

### DRUGI ODCZYT ŻABOTYŃSKIEGO W WARSZAWIE

Przywódca sjonistów rewizjonistów. Włodzimierz Żabotyński wygłosi w sobotę, 6-go grudnia drugi odczyt w Filharmonji Warszawskiej Odczyt wygłoszony będzie n. t. „Zadania sjońskiej rekonstrukcji". Jak wiadomo. w dniu 14 grudnia mówić będzie Żabotyński w krakowskim Starym Teatrze

### WŁ. ŻABOTYŃSKI W BIELSKU

Na skutek zaproszenia bielskiego Związku Sjonistów Rewizjonistów. wygłosi Wł. Żabotyński w bielskiej sali Strzelnicy odczyt w środę dnia 17 grudnia br. na temat: „Anglja, Arabowie i Żydzi".

### WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI W KATOWICACH

We czwartek 18 grudnia br. o g 8'30 wiecz. przemawiać będzie w Katowicach. Sala Powstańców, ul. Sokolska, Wł. Żabotyński n. t. „Żydzi, Arabowie i Anglja i co dalej?"

Przedsprzedaż biletów od 28 listopada począwszy do 8 grudnia włącznie w Katowicach w księgarni żydowskiej E. Wiener, ul. Szopena 8, u p. Leopolda Kriegera ul. Tylna Marjacka 9, w restauracji Ringa, ul. Mielęckiego 8 i w restauracji Urbacha ul. Dyrekcyjna 3; w Król. Hucie u pana Spiry ul. 3-go Maja 42.

### O ZANIECHANIE SKŁADANIA WIEŃCÓW NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

„Polonja" donosi, że rząd polski rozważa obecnie propozycję, zgłoszoną przez Wielką Brytanję wszystkim państwom w sprawie zaniechania składania wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Propozycja przedstawiona została ministerstwu Spraw Zagr., które w tej mierze zasięgało opinji naszych władz wojskowych. Jak wyjaśniają ze źródeł miarodajnych, **polskie władze wojskowe godzą się zasadniczo na przeprowadzenie tego projektu**, o ile inne państwa zastosują się do niego.

### ŚLEDZTWO PRZECIW POSŁOM UKRAIŃSKIM

Aresztowany ubiegłego miesiąca poseł dr. Biljak, adwokat z Gródka Jagiellońskiego pod zarzutem zbrodni zdrady stanu został wypuszczony na wolność. Śledztwo w kierunku zbrodni zdrady stanu zostało zastanowione. Toczące się przeciwko drowi Biljakowi dochodzenia idą w kierunku zbrodni zakłócenia spokoju publicznego, której się miał dopuścić na odbytych przez siebie wiecach.

Jak informuje „Diło", już się rozpoczęło przesłuchiwanie b. posłów ukraińskich przewiezionych onegdaj z więzienia brzeskiego do Lwowa. Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi przy sądzie lwowskim dr Januszewski przesłuchał już b posłów Palijewa i Celewicza.

Co dotyczy posłów Kohuta i Wisłockiego, to prawdopodobnie dr. Kohut zostanie odstawiony do dyspozycji sadu w Stanisławowie. zaś Wisłocki do dyspozycji sądu w Złoczowie

### SAMOBÓJSTWO ŻYD. KUPCA W BYDGOSZCZY

Z Bydgoszczy donoszą: Kupiec żydowski, Gedalja Herbst popełnił w lokalu własnego interesu samobójstwo Gedalja Herbst strzelił do siebie z rewolweru. kładąc się trupem na miejscu. Jak mówią, popadł denat w zawikłane interesy i z rozpaczy pozbawił się życia.

### NADUŻYWAJĄ NAZWISKA BREITBARTA

Jak wiadomo. po śmierci znanego siłacza Żygmunta Breitbarta, jako „króla żelaza" produkował się brat jego, Gerson Breitbart. Nazwisko Breitbartów jest jednak tak popularne, że nie dziw, iż często grasowali osobnicy, przywłaszczający sobie imię „króla żelaza" Ostatnio czyni to niejaki Nachum Goldbraun, który nietylko, że pod nazwiskiem Breitbarta produkował się na prowincji i na letniskach, ale w dodatku jeszcze wdał się w flirt w Warszawie z niejaką Salą Reichenberg (Nalewki 26). Obiecując jej, że ją poślubi, wyłudził rzekomy Breitbart zadatek na posag w wysokości kilkudziesięciu dolarów. W międzyczasie Goldbraun- Breitbart wyjechał do Rumunji, ale warszawski urząd śledczy następuje mu na pięty i nie zasypia sprawy.

### INSPEKTOR CELNY SKAZANY ZA SZANTAŻOWANIE FIRMY

W swoim czasie dużą sensację wywołała afera przemytnicza pewnej firmy warszawskiej pp Kellera i Schulberga. Aferę wykrył w Gdańsku tamtejszy inspektor celny, Tomasik. Obecnie stanął p. Tomasik przed warszawskim sądem okręgowym, oskarżony o szantażowanie wspomnianej firmy. Gdański inspektor celny przyrzekał mianowicie firmie „Kosmos", że całą sprawą zlikwiduje w razie odpowiedniego „wynagrodzenia". Przed sądem p. Tomasik wypierał się winy, ale mimo to skazany został na 8 miesięcy więzienia. Onegdaj sąd apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

### PAPIERKI ZAMIAST BANKNOTÓW.

Właściciel dóbr, niejaki Jecheskel Szalom Karo, przeprowadził pewną transakcję handlową, na skutek której otrzymać miał od Banku handlowo przemysłowego w Warszawie (Marszałkowska 151) złotych 4.000 W oznaczonym czasie nadszedł odpowiedni list pieniężny, w którym znajdować miała się ta suma Jakież było jednak zdziwienie p. Karo, kiedy otworzył list i znalazł tam poprostu tylko kilka skrawków papieru, zamiast pieniędzy. Ponieważ pieczęcie lakowe na liście nie były naruszone, podejrzenie urzędu śledczego padło na jednego z urzędników banku Okazał się nim Edward Tkaczyk (Twarda 55) Urzędnik przyznał się do oszustwa i podał, że z listu pieniężnego wyjął pieniądze, wkładając zamiast nich kilka kartek papieru. Niefortunnego urzędnika osadzono w więzieniu. przyczem zdołano mu odebrać przywłaszczone pieniądze

### DRAMAT MIŁOSNY POLICJANTA ŁÓDZKIEGO

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł onegdaj posterunkowy policji Bolesław Jankowski, który dnia 19 sierpnia br. zastrzelił 26-letnią Stanisławę Niemierzyńską, skrzypaczkę kawiarnianą, a następnie usiłował pozbawić się życia.

Posterunkowy Jankowski jest żonaty i posiada dwoje dzieci. Poznał Niemierzyńską, zakochał się w niej i miał zamiar się z nią ożenić. Gdy spotkała go odmowa ze strony Niemierzyńskiej, pozbawił ją życia, a następnie oddał kilka strzałów do siebie. Udało się go jednak utrzymać przy życiu. Sąd skazała Jankowskiego na rok więzienia, uwzględniając podłoże zbrodni.

### STRASZLIWA ZEMSTA PORZUCONEJ

Z Warszawy donoszą: We czwartek około godziny 8 wieczór wydarzył się w Alejach Jerozolimskich wypadek. który jest zakończeniem tragedji na tle miłosnem.

37-letni Stefan Krakuska, handlowie, został przed domem nr. 36 w Alejach Jerozolimskich oblany kwasem siarczanym. Odniósł od poparzenia twarzy i rany oczu. Przewiezionemu do szpitala grozi utrata wzroku. Później w bramie domu nr. 14 przy Alejach Jerozolimskich popełniła samobójstwo przez wypicie mieszaniny kwasu siarczanego z esencją octową 20-letnia Helena Fiałkowska, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Ona to oblała Krakuskę kwasem siarczanym, popełniając później samobójstwo.

Podłoże dramatu jest następujące: Krakuska żył przez 8 lat z Fiałkowską, w ostatnich latach z nią zerwał, a przed kilku dniami się ożenił, pozostawiając przyjaciółkę bez opieki i środków do życia. Rozpacz zawiedzionej pchnęła ją do strasznego czynu.

### ZŁODZIEJ W ROLI AGENTA POLICJI

Policja w Świętochłowicach (G. Śląsk) przytrzymała działacza komunistycznego Maksymiljana Zielonkę, notowanego złodzieja i pasera, który podając się za wywiadowcę policji, zatrzymywał na ulicach Wielkich Hajduk przechodniów, podając ich rewizji. Przyłapany na gorącym uczynku Zielonka, stawił opór policji mundurowej, wobec czego nałożono mu kajdanki.



# Z sali koncertowej

### KWARTET SCHACHTEBECKA.

Ten lipski zespół, choć nie należy do pierwszorzędnych, może się poszczycić wybitnem zgraniem świadczącem o sumiennej pracy i poważnem ustosunkowaniu się do wykonanych utworów Brak mu siły tonu i ciepła wyrazu, przeważa zaś nastrój zbyt komnatowy, zanadto zaciszny i przytłumiony znajdujący odpowiedni współczynnik w nosowem, jakby wciąż sordynowanem brzmieniu instrumentów Właściwość ta najmniej przeszkadzała w f-dur kwartecie Ravela, utworze opartem we wszystkich czterech częściach na tymsamym temacie, lirycznym i miękkim, bez stosu pacierzowego; w Mozarcie („Jagdquartett" — znowu) była jednak zupełnie nie na miejscu, powodując bardzo anemiczna barwę Dopiero w fortepianowym kwintecie Dvoraka nabrała gra rumieńców przy interwencji i w towarzystwie rasowej pianistki kameralnej p Schachtebeck Szczególnie środkowe części (dumka i furiant) udały się bez zarzutu; połowę zasługi przypisać należy samemu sympatycznemu, utworowi (minus ogrania) pełnemu jednego zacięcia i śpiewnej, nieprzerwanej płynności Z wykonawców wyróżniali się wiolista i czelista.

A.

# Na szerokim świecie

### TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI

Z Londynu donoszą pod datą 27 bm.: Wedle wiadomości, nadchodzących z Persji, stolica perska Teheran, nawiedzona została ubiegłej nocy przez katastrofalne trzęsienie ziemi Prawie wszyscy mieszkańcy w panicznym popłochu opuścili miasto i obozują pod gołem niebem, wobec czego narażeni są na fatalne skutki zimowej aury. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane, wobec czego brak dotychczas wszelkich szczegółów o rozmiarach katastrofy, w każdym razie jednak wstrząsy były bardzo silne i z dotychczasowych doniesień wynika, że zupełnemu zniszczeniu uległa większa część miasta

Również co do liczby ofiar, która prawdopodobnie będzie bardzo znaczna, nie nadeszła dotychczas żadna konkretna wiadomość.

### TRAGEDJA TRUPY CYRKOWEJ

PAT. donosi z Meksyku: W pobliżu miejscowości Izapuato, spalił się skutkiem zderzenia z cysterną, wiozącą benzynę wagon, w którym jechała trupa cyrkowa 13 osób z pośród personalu tej trupy zginęło w płomieniach. 18 odniosło ciężkie obrażenia. Dzikie zwierzęta, w tej liczbie kilka lwów, uciekły z klatek i wpadły do wsi, gdzie spowodowały straszny popłoch. Drapieżniki zostały wkońcu zabite przez mieszkańców wsi Wielkie szkody poczyniły słonie, które także wyrwały się na swobodę i których nie udało się schwytać. Uciekły one w pobliskie góry.

ROK II. **DOM i SZKOŁA** Nr. 22

# O skrócenie czasu pracy młodzieży szkolnej

Dobrze się stało, że na łamach „Domu i Szkoły“ poruszono problem pracy domowej ucznia. Jest to bowiem sprawa bardzo ważna, a w przeciwieństwie do pracy szkolnej ucznia, uchylająca się z pod ścisłej kontroli, bardzo pożądanej przy obecnym stanie rzeczy wymagającym rychłej i gruntownej naprawy.

Dla oświetlenia tego problemu pragnę dodać garść uwag, które mi się nasunęły podczas praktyki nauczycielskiej.

W pracy domowej ucznia należy wyróżnić 2 kategorje zajęć i osobno je traktować. Pierwsze są to zajęcia związane z tokiem nauki w szkole, a więc przygotowanie lekcji, zadania, lektury i inne prace „zadane“ w szkole. Drugie, to zajęcia, które nie mają związku z nauką szkolną, jak nauka języków (nienauczanych w szkole), muzyki, wreszcie pomoc w pracy zawodowej rodziców i praca zarobkowa (lekcje).

Oddawna już doszłam do przekonania, w którem coraz bardziej się utwierdzam, że naogół uczniowie są nadmiernie obciążeni wszelkiego rodzaju zajęciami domowemi i że postulat ośmiogodzinnego dnia roboczego, w zasadzie oddawna przeprowadzony w przemyśle, dalekim jest od wejścia w życie u uczniów gimnazjalnych, których dzień roboczy, nie powinienby chyba być dłuższym od dnia pracy robotnika, w rzeczywistości zaś trwa często 10 i 12 godzin dziennie, a bodaj, że czasem nawet i więcej.

Winę nadmiernego przeładowania młodzieży pracą, ponoszą zarówno dom, jak i szkoła.

Rodzice obarczają często dzieci w wieku szkolnym nadmiernemi obowiązkami. Punktem honoru każdej niemal matki jest, aby syn czy córka prócz obcych języków, których uczą się w szkole, uczyli się także dwóch, a conajmniej jednego języka obcego poza szkołą. Większość rodziców stara się także dać swoim dzieciom wykształcenie muzyczne, wymagające tak wiele czasu, przyczem często jedynem kryterjum w tej sprawie, jest okoliczność, czy rodziców stać na kupno fortepianu. Zdolności mało kto bierze pod uwagę, chodzi przecież głównie o zaspokojenie próżności, nie można przecież pozostawać w tyle, kiedy ten i ów znajomy, czy krewny ma już fortepian w salonie. Rodzice nie liczą się z tem, że pojemność umysłu nie jest nieograniczoną, że tylko uzdolnione specjalnie w tym kierunku jednostki, mogą uczyć się równocześnie z powodzeniem kilku języków i doprowadzić do rzetelnych wartościowych wyników. Najczęściej szkoda drogiego czasu dziecka dla tych usiłowań, kończących się zazwyczaj po jedno, względnie dwuletniej próbie, nabyciem powierzchownej znajomości początków obcego języka, co prowadzi tylko do pretensjonalności i nieuzasadnionego wysokiego wyobrażenia o sobie. Co do nauki muzyki, nieraz zdarzało mi się słyszeć z ust ludzi prawdziwie muzykalnych, wyrazy współczucia dla niemiłosiernie obrabianych instrumentów, przez pozbawionych słuchu i zdolności muzycznych adeptów. Przyznam się, że w takich wypadkach moje współczucie zawsze jest po stronie dzieci, będących ofiarami próżności rodziców, którzy zresztą napewno pragną tylko dobra swoich dzieci i nie dają sobie sprawy z tego, że przez nadmierne obarczanie ich obowiązkami, którym te nie mogą należycie podołać, wyrządzają im nienowetowane szkody tak z punktu widzenia wychowawczego, jakoteż i ze względu na fizyczny rozwój młodzieży.

Odnośnie do zajęć uczniów spowodowanych usługami świadczonemi rodzicom w ich pracy zawodowej i domowej nie podzielam zdania, że należy usuwać dzieci od *wszelkiego udziału* w zajęciach rodziców, w celu umożliwienia im rzekomo spokojnego oddania się nauce. Elementarnym obowiązkiem społeczeństwa jest uchronić młodzież przed koniecznością pracy zarobkowej, ale zapoznanie się dzieci w wieku szkolnym z zawodową pracą rodziców, nie związane naturalnie ze zbyt wytężającą pracą, do której siły młodych nie dorosły, wydaje mi się, ze wszech miar pożytecznem, i to tak dla wykształcenia wiadomości jakoteż i charakteru. Zapoznając się z pracą ojca względnie matki, czy to w handlu, rzemiośle, na roli, czy wogóle gdzie to jest możliwem, dziecko zdobywa sobie praktycznie wielki zasób wiadomości o produkcji i obrocie dóbr, jednem słowem wiadomości o życiu, które mogą się okazać równie ważne lub ważniejsze i pożyteczniejsze, od wiadomości nabywanych w szkole, które przy dotychczasowym systemie szkolnym mimo wielu reform, są jeszcze zbyt oderwane i mało związane z życiem. Zajęcia takie o ile są fizyczne, stanowią doskonałą i mile przez dzieci widzianą przeciwwagę dla głównie umysłowych zajęć szkolnych. Pozatem dzieci uczą się przytem cenić pracę wogóle, a pracę i trudy rodziców w szczególności, skutkiem czego stosunek do życia i jego zadań staje się bardziej realny.

Dziewczyna czy chłopiec powinni pozatem w domu w sposób praktyczny przez pomoc w gospodarstwie nabyć szereg wiadomości oraz zręczność w wykonywaniu wielu czynności gospodarskich, potrzebnych w życiu codziennem.

Przejdziemy teraz do zajęć domowych ucznia, podyktowanych przez szkołę.

I tutaj spotykamy naogół przeładowanie, nadmierne wymagania, nie liczące się z czasem ani siłami dziecka. Należy zdać sobie sprawę z tego, dlaczego przygotowanie się do lekcji (ustne i pisemne) tak wiele naogół zabiera czasu. Składają się na to przyczyny bardzo różnorodnej natury.

Jedną z najważniejszych, jest przepełnienie klas liczących od 45—60 i więcej uczniów, podczas gdy porządnie pracować i wszystkich uczniów do współpracy wciągnąć można w klasie liczącej najwyżej około 30 uczniów. W klasie przepełnionej, nauczyciel ma dla każdego dziecka bardzo mało czasu, uczniowie są rzadko i krótko pytani, brak czasu na zajęcie się słabszymi uczniami, którzy wymagaliby specjalnego zajęcia się nimi. Uczniowie tacy przychodzą do domu z tak słabem pojęciem o nowej lekcji, że pozostaje właściwie do zrobienia na nowo to, co uczeń powinienby wynieść ze szkoły.

Druga ważną przyczyną jest fakt, że na ławach wyższego gimnazjum znajdują się często uczniowie, którzy nie nadają się do nauki tego rodzaju. Przy braku zdolności i inteligencji wymagania szkoły nawet ściśle biorąc, nie nadmierne, muszą być odczuwane, jako wygórowane. Uczniowie tacy stale są umęczeni, nienawidzą nauczycieli, jako narzędzia swojej męki; zapracowani przez trzy czwarte doby, z efektem, który nawet w wypadku, gdy jest niby dodatni, w rzeczywistości nie odpowiada wysiłkom i męce młodych organizmów.

Odnosi się to, jak już zaznaczyłam wyłącznie do wyższego gimnazjum, niższe bowiem jako odpowiadające szkole powszechnej, powinno zasadniczo kształcić wszystkich zgłaszających się uczniów, o ile tylko nie wykazują jakichś anomalii umysłu, któreby nakazywały skierować ich do szkół specjalnych.

Przejdziemy wreszcie do ostatniej i często nie najmniejszej przyczyny przepracowania

## Problem przeciążenia młodzieży szkolnej zagranicą

Szczególnie jaskrawie wystąpił ostatnio **problem przeciążenia we Francji.** Kongres zrzeszeń rodzicielskich, odbyty w roku 1929, przedłożył Ministrowi Oświecenia odpowiednie postulaty. Domagają się one: szerszego uwzględnienia ćwiczeń cielesnych i gier ruchowych na wolnem powietrzu w programach szkolnych, redukcji materiału nauczania, zredukowania pracy zbiorowej w klasie, celem pozostawienia więcej czasu na indywidualną pracę młodzieży, nieprzekraczania liczby 20 godzin pracy umysłowej na tydzień w klasach niższych szkół średnich, a 23—24 godzin na tydzień w wyższych klasach tych szkół, ograniczenia liczby uczniów w klasie do 35, unormowania pracy domowej młodzieży, zadań i wypracowań przez dokładne wzajemne porozumienie się nauczycieli jednej klasy, celem uniknięcia nawału pracy w pewnych okresach, w których przyczynia się on do czasowego przeciążenia młodzieży.

Czasopismo francuskie **„Revue Universitaire“** rozpisało w listopadzie 1929 r. obszerną **ankietę w sprawie przeciążenia młodzieży.** Wynikiem tej ankiety, która objęła kilka tysięcy głosów kół uniwersyteckich, szkolnictwa średniego i powszechnego, zrzeszeń rodzicielskich, byłych uczniów i lekarzy, ogłasza czasopismo to w numerach 6, 7 i 8 b. r. Są one dość ciekawe.

Wiele głosów zaprzecza, by istniało przeciążenie. **Raczej, jak podnoszą niektórzy, należy mówić o** fałszywem obciążeniu (nie **„surmenage“**, lecz **„malmenage“**) które występuje tu i ówdzie na wszystkich stopniach nauczania, tak u dziewcząt, jak i u chłopców, tak w mieście, jak i na wsi. Szczególnie jednak często daje się ono zauważyć u młodzieży wielkomiejskiej płci obojga odrywanej zbytnio od spokojnej pracy szkolnej i domowej samem tempem życia wielkomiejskiego. Niektóre głosy zwracają uwagę na to, że **dziewczęta** więcej cierpią pod przeciążeniem, aniżeli chłopcy, przypisując to zjawisko mniejszej odporności dziewcząt, ich wrażliwości i nerwowości, oraz tej okoliczności, że najwyższe wymagania szkolne przypadają właśnie na okres dojrzewania płciowego. Podnoszą też większą sumienność dziewcząt, oraz ich większą ambicję, podniecającą do wysiłków nawet ponad siły.

Najwięcej uwagi poświęcają uczestnicy ankiety **pracy domowej młodzieży,** żądając odpowiedniej jej organizacji i ułatwienia ze strony szkoły przez koordynację zadań z poszczególnych przedmiotów, — zwłaszcza prac pisemnych.

Co do **wewnętrznych przyczyn przeciążenia,** to liczne głosy wskazują na zbyt **wielką liczbę takich uczniów i uczenic, którzy z powodu braku odpowiednich uzdolnień nie powinni byli znaleźć się w szkole średniej.** Znalazłszy się tam bowiem, nie mogą mimo swej pilności i pracy, podołać wymaganiom szkoły. Istnieje więc **konieczność ostrej selekcji.** — **Pierwsze dwa — trzy lata nauki w szkole wykażą uzdolnienia i zainteresowania, poczem powinna sprawiedliwa ocena zatrzymać tylko tych, którzy stoją** na poziomie wymagań szkoły. Albo więc ostrzejsza selekcja, albo stałe obniżanie poziomu szkoły — oto alternatywa, wobec której stoi obecnie szkoła średnia.

Oprócz uczniów nieuzdolnionych do nauki w szkole średniej, znajdują się w niej często i tacy, którzy z powodu **zbyt młodego wieku** do danej klasy, albo **z powodu choroby**, nie mogą pracy, od nich wymaganej, podołać. Niektóre głosy żądają więc, by szkoła nie przyjmowała uczniów poniżej przepisanego wieku i by wymagała przy przyjmowaniu świadectwa lekarskiego co do stanu zdrowotnego ucznia lub uczenicy. Wynika więc z tych głosów **postulat niezmiernie ważny, znajdujący już echo we wielu krajach i szkołach, iż co do każdego ucznia i uczenicy szkoła powinna przy wstąpieniu otrzymać ocenę ich sprawności fizycznej i intelektualnej w odniesieniu do wymagań szkoły średniej odnośnego typu. „Właściwy uczeń do właściwej szkoły“** — oto — zdaniem niektórych — lekarstwo na chorobę, zwaną przeciążeniem.

Podobne głosy odezwały się na konferencjach rodzicielskich w Szwajcarji, a prasa pedagogiczna w Niemczech ogłasza obecnie poważną ilość rozpraw na ten temat. Widocznem więc jest, że **szkoła i dom szukają dziś wspólnej drogi,** którąby najwygodniej można poprowadzić młodzież ku wytycznym celom wychowania i nauczania współczesnego, bez zbytniego obciążenia jej sił fizycznych i umysłowych.

**Fr.**

uczniów, a mianowicie zbyt szczodrego szafowania przez nauczycieli domowemi zadaniami, tak pamięciowemi, jakoteż i piśmiennemi.

Mówiąc o zadaniach pamięciowych mam na myśli w pierwszym rzędzie dosłowne kucie na pamięć, które jakkolwiek znacznie ograniczone obecnie, zbyt wiele jeszcze zajmuje czasu. Drugą plagą jest nadmiar, hojną czasem dłonią „zadawanych“ domowych wypracowań piśmiennych. Po szeregu godzin, przeciwnego naturze młodych, a koniecznego przy naszym dotychczasowym systemie szkolnym, możliwie najspokojniejszego siedzenia, w warunkach, pod względem higjenicznym wiele pozostawiających do życzenia, uczeń zostaje znowu przywiązany na dłuższy czas do stołka, co napewno źle wpływa na jego rozwój fizyczny, doprowadza do skrzywień kręgosłupa i niezdrowych, brzydkich nawyczek.

Zdając sobie sprawę z tego, że w ramach artykułu wiele ważnych nawet rzeczy pominęłam, innych, dotknęłam tylko końcem pióra, niejako dając może pole do nieporozumień, reasumuję.

Z dwudziestu czterech godzin, na które dzielimy dobę, dziesięć powinien uczeń przeznaczyć na sen, dwie godziny mniej więcej na posiłki, najwyżej ośm dla obowiązkowej pracy (sześć w szkole, najwyżej dwie w domu), pozostałemi czterema godzinami powinien dowolnie rozporządzać na sporty, gry, spacery, lekturę, pomoc w gospodarstwie, pewien udział w pracy rodziców czy wreszcie w starszym wieku, na specjalne oddanie się dziedzinie wzbudzającej szczególne zamiłowanie.

*Dr. S. Perlmutterowa*

## Czasopisma nadesłane

**WYCHOWANIE FIZYCZNE NR. 10** zawiera: Jubileuszowy artykuł o działalności Dra S. Kopczyńskiego, Wychowanie fizyczne Narodowe, Wystawa Higjeniczna w Dreźnie, Zawody młodzieży szkolnej. Muzyka podczas ćwiczeń gimnastycznych. Oceny, Sprawozdania i inne. — Poznań, Park Wilsona.

**„POLONISTA“**, dwumiesięcznik, poświęcony sprawom nauczania języka polskiego, Warszawa, Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska“, Nowy Świat 23/25. PKO 24.195, półr. zł. 5'— **Nr. 1** tego czasopisma zawiera między inn.: Język ojczysty a wychowanie młodzieży. Historja literatury w szkole średniej, Opowiadania w początkowej nauce języka polskiego, Poprawianie wypracowań, sprawozdania z pedagogiki krajowej i zagranicznej, recenzje, kronika i t. p.

**„UNZER KIND“ NR. 10.** zawiera :Zagadnienie opieki społecznej, Rodzice, Lenistwo u dzieci, Opieka społeczna w Polsce pod znakiem kryzysu, O wychowawcach i sędziach, Sprawozdania i in. **Warszawa, Przechodnia 5.**

### KSIĄŻKI.

**MARJAN GOLJAS: Organizacja pracy domowej ucznia.** Książnica—Atlas. Warszawa—Lwów 1931, Bibljoteczka „Współpraca domu i szkoły“, zł. 1'—. Dość powierzchowne omówienie zagadnienia pracy domowej. Szkoda, że autor nie zadał sobie trudu pogłębienia problemu i dania celowych, konkretnych wskazówek. Warto jednak przeczytać, by zagadnienie poznać.

• • •

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**M. L—r. RZESZÓW:** Ani rzeczowo, ani językowo artykuł nie jest odpowiedni. Do kosza.

• • •

**Następny dodatek, poświęcony zagadnieniu kary w wychowaniu.** Korespondencie i artykuły: „Dom i Szkoła“, Kraków, Lubomirskiego 13/2.

**ZAKOŃCZENIE „DOMU I SZKOŁY“.**

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r.**

# KRONIKA

| Wschód słońca 7. m. 18 | Listopad 29 Sobota 9 Kislew 5691 | Zachód słońca 3. m. 29 |
|---|---|---|

## Konferencja Krajowa Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska zwołana na dzień 5 i 6 stycznia 1931

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zwołać Konferencję Krajową Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska na **dzień 5 i 6 stycznia 1931.** Otwarcie Konferencji nastąpi 5 stycznia wieczorem.

Porządek dzienny jakoteż szczegółowe polecenia co do wyboru delegatów na Konferencję podane będą wszystkim Komitetom Lokalnym.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne do uiszczenia zaległego podatku partyjnego, gdyż od uiszczenia tegoż zależne jest prawo wyborcze członków organizacji.

**Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie**

**Dr. I. Schwarzbart** przew. **A. Hofstätter** gen. sekr.

### POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ

W sobotę, 29 bm. odbędzie się, o godzinie 8.30 wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15, **organizacyjne posiedzenie Centralnej Komisji Szeklowej** w związku z nową akcją szeklową z powodu zwołania XVII. Kongresu Sjonistycznego.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska zaprasza na posiedzenie powyższe reprezentantów wszystkich federacyj.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **100-NA ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Staraniem prezydjum gminy żydowskiej w Krakowie odbędą się jutro, w niedzielę w 100-ną rocznicę powstania listopadowego, dwa nabożeństwa: o godz 9-tej rano w świątyni postępowej dla młodzieży szkolnej, a o godz 9'30 w starej synagodze.

— **HOLD BOHATEROM WALK NARODOWYCH NA CMENTARZU RAKOWICKIM.** Komitet wykonawczy obchodu powstania listopadowego wzywa wszystkie organizacje społeczne, przysposobienia wojskowe, Federacje Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, organizacje harcerskie i młodzieży szkolnej do tłumnego udziału w hołdzie dla poległych za Ojczyznę, a spoczywających na cmentarzu rakowickim. Groby bohaterów ozdobione i iluminowane będą przez miasto, posterunki honorowe zaciąga wojsko i Związek Strzelecki Punkt zborny pochodu w niedzielę 30 bm. o godz. 15-tej (3-ciej popoł pod pomnikiem Mickiewicza w Rynku głównym

— **WYSTAWA LISTOPADOWA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Staraniem Towarzystwa Miłośników książki odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w Muzeum Przemysłowem otwarcie wystawy druków, ulotek, rycin, rozkazów wojskowych, nut itp. z okresu walk powstańczych w r. 1830/31 Materjały do tej wystawy niezwykle mało, lub wcale nieznane, zebrano w Bibljotece Jagiellońskiej

— **PO ZGONIE ŚP. PROF. PILTZA.** Pan wojewoda krakowski przesłał rektorowi i Senatowi Akademickiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego kondolencję z powodu śmierci śp. dziekana prof. dr. Jana Piltza.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU MATEMAT.-PRZYRODNICZEGO POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI** odbędzie się w poniedziałek dnia 1 grudnia br. Na porządku dziennym referaty prac naukowych z dziedziny: fizyki (prof. Cz. Białobrzeskiego, p. St. Mrozowskiego (chemji) prof. K. Dziewońskiego i p. J. Schnaydera) i anatomji (prof. St. Maziarskiego, p. J. Jodłowskiego i p. R. Wojtusiaka).

— **KALENDARZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO** Już wyszedł z druku Kalendarz Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego na r. 1931, zawierający obok bogatej treści literacko naukowej i informacyjnej, również spis lekarzy w Krakowie Cena egzemplarza 2 zł, do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach. Kalendarz Pogotowia, cieszący się stale powodzeniem, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, a to zarówno ze względu na doborową treść, jak i na szlachetny cel, tj zwiększenie funduszów naszego Towarzystwa Ratunkowego.

— **KURS JĘZYKA ESPERANTO.** W poniedziałek 1 grudnia br. o godz 7 wieczór rozpoczyna się w lokalu TNSW. w Rynku gł. 34 (Pałac Spiski) II. piętro front, 6-tygodniowy kurs języka Esperanto. Kurs zostanie poprzedzony wykładem prof dra O Bujwida pt. „Światowy Kongres Esperantystów w Krakowie". Wstęp na wykład oraz pierwszą lekcję bezpłatny.

— **ZABÓJSTWO PODCZAS KŁÓTNI** Dnia 24 bm. o godz. 17-tej Jan Możdżeń, podczas kłótni familijnej, która powstała w domu Józefa Rzeszutki w Spytkowicach pow Maków, uderzył siekierą w głowę Józefa Rzeszutkę tak, że tenże po upływie około pół godziny zmarł Jan Możdżeń został przytrzymany a odstawiony do sądu powiatowego w Jordanowie.

— **UKRADŁ I UTONĄŁ Z ŁUPEM.** Onegdaj wyszedł z domu na kradzież drzewa do lasu Marji Kantor w Podoli Górowej pow Nowy Sącz Walenty Mol (lat 40) zamieszkały tamże. Po ścięciu drzewa Mol wracając do domu zbaczem góry tuż nad strumykiem zasłabł nagle, pośliznął się i wpadł do strumyka, głębokiego na 2 m. przyczem uderzył głową o kamień, skutkiem czego stracił przytomność i utopił się

**WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA.** Onegdajszej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do kościoła greek kat. w Słotwinach pow Nowy Sącz zapomocą oderwania skobla od drzwi zakrystji. Sprawcy po wejściu do zakrystji oderwali wieko znajdującej się tam skrzynki, skąd skradli z kasetki żelaznej 400 zł w banknotach po 100 zł i 33 dolary amerykańskie, a to jeden banknot 20-dolarowy, jeden 2-dolarowy, reszta po 1 dolarze.

— **FAŁSZYWY EGZEKUTOR — PRAWDZIWY OSZUST.** Karłub Agnieszka, zam przy ul. Kochanowskiego l. 34, zgłosiła do policji, że dnia 27 bm przybył do jej mieszkania nieznany jej osobnik, który przedstawił się jako urzędnik Magistratu, zbierający podatki lokatorskie i zażądał okazania kwitów. W czasie, kiedy Karłubowa szukała w sąsiednim pokoju wspomnianych kwitów, osobnik ów skradł jej z łóżka kwotę 720 zł i zbiegł. Za oszustem zarządzono poszukiwania

— **SPRYTNY „NIEBORAK".** Policja krakowska przytrzymała Nieboraka Antoniego (lat 31) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za oszustwo popełnione przez pobieranie zaliczek na poczet rzekomego wyrobienia posady przy kolei.

— **80 FLASZEK WINA.** Niklowa Anna, właścicielka restauracji przy ul. Zwierzynieckiej 29 zgłosiła do policji, że w nocy z 27 na 28 bm. skradziono jej z zamkniętej piwnicy80 flaszek wina różnego gatunku wartości 750 zł. Dochodzenia w toku.

— **Z CODZIENNEJ RUBRYKI** Łapa Wolf (lat 18) praktykant skelpowy, zam. w Wieliczce, przytrzymany został za systematyczne kradzieże towarów bławatnych na szkodę Romana Greitmana kupca, zam. przy ul Florjańskiej 23. — Drużkowska Anna (lat 17) przytrzymana została za kradzież płaszcza wartości 200 zł na szkodę Marji Łubieńskiej zam. przy ul. Jabłonowskich 4. — Łuc Kazimierz (lat 24) służąca, przytrzymana została za zakazany powrót z szupasu. Przy wymienionej znaleziono podejrzanego pochodzenia zegarek złoty damski branzoletowy marki „Omega" Poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania zegarka w Wydziale Śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 w godzinach między 10—13.

— **ZBŁĄKANY KOŃ.** Do Zakładu czyszczenia miasta doprowadzono zbłąkaną gniadą klacz. Magistrat wzywa właściciela tego konia, aby w terminie dni 3-ch zgłosił się pod odbiór do Zakładu czyszczenia miasta, w przeciwnym razie koń ten zostanie sprzedany w drodze publicznej licytacji.

—o—







*KOMUNIKATY*

— **„AWUKAH".** Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. plenarne zebranie członków z referatem kol. **Karola Müllera** w lokalu „Przedświt-Haszachar", przy ulicy Stradom 15.

— **BRITH TRUMPELDOR,** (Zielona 17, I. p.) Dziś, w sobotę o godz. 7.30 wieczorynka z bogatym programem.

— **ODCZYT RED. BENCIONA ZANGENA.** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. wygłosi staraniem stow. „Merkaz Haceirim" w sali własnej, Krakowska 41, znany krytyk literacki, red. Bencjon Zangen ze Lwowa odczyt n. t. „Najnowsze prądy we współczesnej literaturze żydowskiej". Tezy: Romantyzm a realizm w lit. żyd. Problemy etyczne. Od Lejwika do Pereca.

— **PRZEDSWIT—HASZACHAR.** Dziś, w sobotę, o 6 Oneg Szabat, połączony z referatem p. Izaka Sterna. W programie żywy dziennik, monologi, pieśni palestyńskie. W sobotę, o godz. 4 posiedzenie Wydziału.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID"** (Zielona 17) Dziś, w sobotę, o 4.30 pop. „Plugath chaluce] hasafah haiwrith". Jutro, w niedzielę, o godz. 5 pop. „Wieczorynka zapoznawcza".

— **STOW. „HECHALUC-PIONIER" W WIELICZCE.** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. uroczysta inauguracja. Przemawiają pp. tow. M. Klinghoffer, H. Königsberger i prelegent z Krakowa. Wstęp wolny.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD.** („Młode W.I.Z.O.") Dziś, w sobotę, o 3 pop. seminarjum hist. sjonizmu. O godz. 4 pogadanka z p. Kohnową.

— **ZWIĄZEK SJON. REW. „MENORAH".** Dziś, w sobotę 29 bm. o 3,30 pop. ogólna pogadanka. Prowadzi kol. I. Hamburger.

— **Z. S. M. R. „MASADA".** Dziś, w sobotę o 3,30 zebranie członków z referatem kol. W. Reismanna, n. t. „Mehaolam haarawi".

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJOZN.** Staraniem Sekcji Przemysłowej odbędzie się wycieczka do Łodzi w dniach 16 i 17 grudnia br. Koszta wycieczki wynoszą około 35 zł.. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu Koła, ul. Lubicz 3, II. p. Rejestracja i wpis nowych członków codziennie w godz. 7—8 od 1—15 grudnia w lokalu Koła.

*REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.*

**TEATR ŻYDOWSKI (UL BOCHEŃSKA)**

Sobota: 4'30 pop „Z tamtego świata" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Upiory" (premjera).

Niedziela: 3'30 pop. „Mirele Efros" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Upiory".

**TEATR IM J SŁOWACKIEGO**

Sobota: Prolog — „Warszawianka" — „Noc w Belwederze".

Niedziela: pop. Prolog — „Warszawianka" — „Noc w Belwederze" (ceny najniższe); wiecz. „Przygotowanie" — „Kordjan" (uroczyste przedst. w dniu Obchodu 100 Rocznicy Powstania Listopadowego).

**„BAGATELA"**

Sobota: „Dziś dancing w Bagateli"

Niedziela: „Dziś dancing w Bagateli" (3 przedstawienia).

*TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE*

APOLLO: „Moje słoneczko"

SZTUKA: „Pod dachami Paryża"

UCIECHA: „Neapol, spiewające miasto" (Jan Kiepura i Brygitta Helm)

WANDA: „Branka wodza".

*REPERTUAR KINOTEATRÓW:*

WARSZAWA: „Dedektywi" oraz „Górą kawalerski stan".

CORSO: „Szeherezada" (w gł. roli Iwan Petrowicz i M Albani)

KINO MUZEUM: „Miasto cudów", legenda południowo amerykańska W roli gł. Douglas Fairbanks, oraz komedja: „Lolo pogromca Indjan".

# Nieporozumienia na tle podziału tek ministerjalnych w Austrji

Wiedeń. 28. 11. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że rokowania między stronnictwami parlamentarnemi w Austrji, napotykają na trudności co do rozdziału tek ministerjalnych. Blok Schobera domaga się dwóch tek ministerjalnych, mianowicie teki ministerstwa spraw wewnętrznych i teki ministerstwa rolnictwa. O tekę ministerstwa spraw wewnętrznych ubiega się także grupa parlamentarna Heimwehry, grożąc odmową przystąpienia do większości parlamentarnej. Ponadto zapowiada Heimwehra, że wystąpi wkrótce z obszernym programem gospodarczym i zażąda, by dla przeprowadzenia tego programu została wybrana komisja z pełnomocnictwami dyktatorskiemi, w skład której weszliby przedstawiciele stronnictw parlamentarnych. Na zgromadzeniu Heimwehry w Gracu oświadczył przywódca dr. Pfrimer, że parlament jest aparatem zbyt ciężkim i że na czele rządu musi stanąć osobistość, wyposażona w pełnomocnictwa dyktatorskie. Zwiększająca się nędza gospodarcza przyniesie Heimwehrze mimo chwilowych niepowodzeń zwycięstwo.

---

*ROZMAITOŚCI.*

## Sprzedana żona...

Cygan Stojka we węgierskiej miejscowości Szarasvan, znalazłszy się w kłopotach pieniężnych, wpadł na genjalną myśl, by sprzedać swą żonę. Wiedział o tem, że jego młoda, ładna żona podoba się jego przyjacielowi Michałowi Lakatosowi, więc nie zwlekając, zaproponował mu kupno. Po dłuższym targu ustalono cenę na 2000 pöngö, którą to sumę Lakatos zapłacił i zabrał „towar" do domu. Po tygodniu Stoica pożałował interesu i zażądał od Lakatosa zwrotu żony. Lakatos chętnie zgodził się na to życzenie, ale ze swej strony żądał zwrotu ceny kupna. Stoica oświadczył, że przecież Lakatos korzystał z „towaru" przez tydzień, wobec czego jego żądanie jest niesłuszne. Wymiana zdań, która z początku była spokojna, przybrała jednak burzliwe formy. W obozie cyganów powstały dwie partje, jedna przyznawała rację Lakatosowi, druga jego kontrahentowi. Doszło do formalnej bitwy między obiema partjami, której położyła koniec policja. Ale nim policja wkroczyła, byli po obu stronach ciężko i lekko ranni. Piękna zaś cyganka Stoica, jak ongiś piękna Helena, miała serce rozdarte i nie wiedziała, kogo ma więcej żałować...

## „Czwarta lady Anglji"

Czwarta lady Anglji liczy obecnie 3 i pół lat, ale znalazła już swoją biografkę. Biografję napisała miss Anne Ring, wychowawczyni „czwartej lady" Anglji. A czwartą lady Anglji jest księżniczka Elżbieta, córeczka księcia Yorku, a więc wnuczka króla angielskiego. Nie jest rzeczą łatwą napisanie biografji dziecka, liczącego 3 i pół lat, a w dodatku członka królewskiej rodziny. W życiu dziecka odgrywają rzeczy a nie ludzie, dużą rolę, nieraz zaś zachodzą także wydarzenia, które, księżniczka zwłaszcza, jaknajchętniejby zapomniała. Ale autorka biografji okazała chwalebną dyskrecję i nie podała do wiadomości publicznej żadnych kompromitujących szczegółów z prywatnego życia księżniczki. Mimo to napisała bardzo interesującą książkę, która w Anglji cieszy się wielką popularnością. Rozumie się zresztą samo przez się, że autorka biografji zasięgnęła przedtem zgody rodziców księżniczki, w Anglji panuje bowiem tradycja, że tego rodzaju biografje przed ogłoszeniem uzyskać muszą aprobatę domu królewskiego.

Dowiadujemy się więc z tej biografji, że król Jerzy podczas swej choroby miał w młodziutkiej księżniczce towarzyszkę, która mu dużo sprawiała rozkoszy. Gdy był złym lub gdy mu choroba bardzo dokuczała, sprowadzano mu natychmiast Elżbietkę, a sam jej widok wystarczał, by humor króla natychmiast się poprawił. Dowiadujemy się dalej, że królowa Marja jest znakomitą teściową. Gdy jej synowa wraz z mężem wybrała się w dłuższą podróż do Australji, powierzyła swe dziecko babce. Młodej matce trudno przyszło rozstać się z dzieckiem, a podczas podróży wciąż tylko dręczyła ją myśl, czy Elżbietka pozna ją, gdy wróci do domu. Ku swej radości Elżbietka wyciągnęła swe rączęta i zawołała: „mammy!" Księżna Yorku bardzo wdzięczną była swej teściowej, która wnuczce swej wciąż opowiadała o mamusi i stale pokazywała jej fotografie.

Takie i tym podobne szczegóły opowiada miss Anne Ring. Ponieważ rodzina królewska jest w Anglji bardzo popularna, przeto biografja młodej księżniczki rozeszła się w pokaźnej ilości egzemplarzy.

—o—

**MOSTY SPAWANE BEZ NITÓW** rozpowszechniają się coraz bardziej. Jeden taki most wybudowany został niedawno w Polsce. Obecnie pierwszy tego rodzaju most posiadła Czechosłowacja w Pilźnie. Most ten, wybudowany przez zakłady Skody, przeznaczony został nad przejazdem kolejowym.

## Śmierć jako partner

Roman Mc. Kinley, największy akrobata świata, spadł w Nowym Jorku w swem mieszkaniu z otomany, złamał sobie kręgosłup i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej umarł. Trzeba wiedzieć, że Kinley nazywał siebie „panem śmierci", niejednokrotnie bowiem zaglądał śmierci w oczy i dotychczas zawsze z niezwykłą brawurą i przytomnością umysłu ją zwyciężał. Jeszcze w dzień przed śmiercią demonstrował przed 40.000 widzów karkołomną wprost eskapadę. Zwykły skok z aeroplanu do znajdującego się w pełnym biegu auta był już rzeczą zwyczajną, takie „żarciki" już nie robiły wrażenia. Coprawda był on pierwszym artystą, który wykazał, że tego rodzaju skok jest „drobnostką".

O wiele trudniejsze były inne jego produkcje, a szczytem zręczności była zwłaszcza ostatnia, która miała miejsce bezpośrednio przed jego nagłą śmiercią. Zanim aeroplan wystartował do lotu, stanął Kinley na skrzydłach aeroplanu i najspokojniej w świecie palił sobie papierosa, gdy aeroplan wzbił się w powietrze. Spacerował też sobie ze zupełnym spokojem, chociaż publiczność w niemym strachu cofała przerażoną swą twarz. Takie to „żarciki" produkował Mac Kinley jeszcze dzień przed śmiercią, ba, pozwolił sobie jeszcze i na to, że nagle dokonał salto mortale na skrzydłach aeroplanu.

Mac Kinley twierdził zawsze, że jego sztuka, to właściwie gra w karty. Jego partnerem jest śmierć, ale on ma w swem ręku atuty, które wygrywa w ostatnim momencie.

Ale śmierć jest upartym partnerem, który zawsze ostatnią wygrywa partję, chociaż nie ma żadnych atutów. Roman Mc. Kinley jako rzetelny artysta przez całe swe życie wyzywał śmierć, a śmierć, nie mogąc sobie dać z nim rady, wysłała sen, który ludzie niedarmo nazywają bratem śmierci. We śnie Mc. Kinley spadł z otomany, złamał sobie kręgosłup i zmarł...

## Jak się zaczyna wojna

Ciekawy malec zwraca się do ojca z pytaniem: jak się właściwie zaczyna wojna?

— Wyobraź sobie — odpowiada ojciec, — że pokłóciła się Polska z Turcją.

— Ależ — przerywa matka — Polska nie ma powodów do zatargu z Turcją.

— Wiem o tem — odpowiada ojciec — ale to tylko przykład.

— A przez taki przykład — rzecze matka — wprowadzasz w błąd dziecko.

— Ależ bynajmniej — woła ojciec.

— A ja ci powiadam, że wprowadzasz.

— Nie!

— Tak!

— Nie!

— Dziękuję ojczulku — odzywa się nagle malec — ale zdaje mi się, że już wiem, jak się zaczyna wojna.

## Berlin pod zarządem komisarzy

Berlin. 28. 11. PAT. W dniu wczorajszym nadprezydent prowincji branderburskiej ogłosił rozporządzenie, mianujące 2 urzędników państwowych komisarzami, którym powierzony został tymczasowy zarząd miasta Berlina.

## Persja godzi się na odstąpienie Turcji Araratu

Wiedeń 28. 11. PAT Dzienniki wiedeńskie donoszą z Ankary: Rząd perski oświadczył gotowość uwzględnienia żądania rządu tureckiego i gotów jest wymienić terytorjum Ararat w zamian za odpowiednie terytorjum nad granicą persko-turecką.

## Powrót p. Prezydenta

Warszawa 28. 11. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powróci dzisiaj rano do stolicy z kilkudniowego pobytu w Cieszynie.

## Uroczyste otwarcie Biblioteki Narodowej w Warszawie

Warszawa, 28. 11. PAT. W dniu dzisiejszym przedpołudniem w gmachu wyższej szkoły handlowej odbyła się uroczystość otwarcia Biblioteki Narodowej w Warszawie. Na uroczystość tę przybył P. Prezydent Rzplitej. Rząd reprezentowany był przez ministrów Czerwińskiego, Cara, Janta-Połczyńskiego, Staniewicza, Pozatem byli obecni wiceministrowie Konarzewski, Grodyński, ks. Żongołłowicz, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, rektorzy wyższych uczelni w Warszawie, przedstawiciele świata naukowego, literackiego oraz młodzieży akademickiej. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem min. Czerwińskiego. Dalej przemawiał jeden z inicjatorów Biblioteki Narodowej i tymczasowy jej kierownik naczelnik wydziału w Min. WR i OP Stefan Demby, wreszcie w imieniu polskich kół bibliotekarskich dr. Kunze. Po tych przemówieniach P. Prezydent w towarzystwie min. Czerwińskiego i naczelnika Demby'ego, przeszedł do sąsiednich sal, gdzie oglądał najciekawsze egzemplarze zbiorów biblioteki.

## P. Dubois wchodzi do Sejmu

Warszawa 28. 11. Poseł Róg, wybrany w okręgu ostrowskim, zrzekł się mandatu z okręgu, a zatrzymał mandat z listy państwowej. Skutkiem tego do Sejmu wchodzi jego następca p. St. Dubois z PPS., więzień brzeski, znajdujący się obecnie w Grójcu.

## Poseł dr. Michałkiewicz na wolności

Poznań 28 11 PAT Dr. Michałkiewicz wybrany na posła z okręgu Poznań — powiat, został wczoraj zwolniony z aresztu, w którym przebywał od dwóch tygodni pod zarzutem nieprawidłowości, w związku z nabyciem spółdzielni w Poznaniu.

## Wybitny działacz komunistyczny aresztowany w Gdyni

Gdynia. 28. 11. PAT. Przedwczoraj aresztowano tu niejakiego Wilhelma Boelsona, zamieszkałego w Sopotach, głównego działacza komunistycznego na terenie Gdyni. Boelsona aresztowano w chwili gdy wrzucał do skrzynki pocztowej listy kompromitujące oraz broszury o treści antypaństwowej, przeznaczone dla osób zamieszkałych w głębi kraju. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Boelson trudnił się od dłuższego czasu kolportowaniem bibuły komunistycznej i że był w ścisłym kontakcie z centralnym komitetem wykonawczym komunistycznej partii polskiej, oddziału w Gdańsku.

## Rumunja wzmacnia straż nad granicą sowiecką

Wiedeń 28. 11. PAT Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że władze rumuńskie wzmocniły straże na granicy rumuńsko-rosyjskiej. Słychać, że ostatnio nastąpiły starcia między chłopami a wojskami sowieckiemi, które przedsięwzięły gwałtowne rekwizycje wśród chłopów.

*PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI*

## P. Witos w przejeździe przez Kraków

Wczoraj o godzinie 7'30 wieczorem przyjechał do Krakowa osobowym pociągiem z Warszawy b. premjer poseł Wincenty Witos, wypuszczony onegdaj na wolność z więzienia w Grójcu po przeszło dwumiesięcznym pobycie w twierdzy brzeskiej.

Jak zdołano stwierdzić, poseł Witos wygląda źle i znać po nim wyczerpanie wywołane pobytem w więzieniu. Na wszelkie pytania dotyczące szczegółów życia więziennego p. Witos odmówił kategorycznie odpowiedzi.

Po przybyciu do Krakowa poseł Witos w towarzystwie córki pani Stawarzowej, natychmiast odjechał samochodem do Wierzchosławic

# Marsz. Piłsudski podaje się do dymisji
## wraz z całym gabinetem
### Szefem nowego rządu wyznaczony już został p. Sławek

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa** 28. 11. Sin. Oficjalnie komunikują, że na dzisiejszem poufnem posiedzeniu rady ministrów marsz. Piłsudski wyjaśnił, że będzie zmuszony podać się do dymisji. Jedynym powodem tego kroku jest wzgląd na stan zdrowia, który nie pozwala mu tak wydatnie pracować w charakterze szefa rządu. Marsz. Piłsudski zawiadomił o tej swojej decyzji p. Prezydenta, który ze swej strony wysunął kandydaturę płk. Sławka na premjera. Marsz. Piłsudski dodał, że pozostawi swemu następcy dość czasu na sformowanie nowego gabinetu. Obecny więc gabinet poda się do dymisji wtedy, gdy p. Sławek będzie gotów z formowaniem nowego gabinetu.

# Frakcja Hugenberga domaga się
## wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów
### na wypadek nie uwzględnienia żądań niemieckich

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

**Berlin**. 28. 11. W imieniu niemiecko-narodowej partji ludowej dr. Hugenberg przesłał kanclerzowi Brueningowi pismo, w którem oświadcza: „Przebieg obecnych obrad przygotowawczej komisji rozbrojeniowej dowodzi złej woli Francji w kwestji polityki rozbrojeniowej. Niemiecka polityka zagraniczna nie jest zadowalająca. Wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi niechronionym rubieżom wschodnim Rzeszy ze strony Polski, powtarzamy dziś nasze żądania w sprawie swobody zbrojeń. W razie gdyby druga strona kontrahentów traktatu wersalskiego odmówiła nam tego prawa, **uważamy wystąpienie Niemców z Ligi Narodów za rzecz nieuniknioną"**.

# Nieunikniona katastrofa gospodarcza
## grozi Europie,
## jeśli nie zniesie ograniczeń celnych
### Europejska konferencja gospodarcza zakończyła obrady

**Genewa** 28. 11. (K) Europejska konferencja gospodarcza zakończyła się dziś podpisaniem protokołu końcowego przez wszystkich delegatów 26 państw europejskich. Realny wynik konferencji przedstawia się w następujących uchwałach: Podjęcie bezpośrednich rokowań rządu angielskiego z rządami zainteresowanemi w handlu angielskim w celu obniżenia taryf celnych, przygotowanie pertraktacyj państw wschodnio-europejskich z państwami nabywającemi ich nadwyżkę produktów rolnych w sprawie cen ulgowych, oraz utrzymanie w mocy konwencji o rozejmie celnym przez przedłużenie terminu ratyfikacji konwencji do 25 stycznia 1931 r. Przewodniczący konferencji zakończył obrady przemówieniem, w którem streścił jeszcze raz poszczególne prace konferencji. Oświadczył on, że najważyszy już czas, aby Europa przystąpiła do wydatnej zniżki stawek celnych, gdyż w przeciwnym razie i ta niezbyt już mała garstka państw opierających się na handlu wolnym będzie zmuszona zamknąć swoje rynki a wtedy katastrofa gospodarcza będzie nieunikniona.

# Katastrofa kolejowa pod Gdynią

**Gdynia** 28. 11. PAT Dzisiaj rano na nowo wybudowanej linii kolejowej w pobliżu stacji Orłowo — Kolibki w odległości 4 km. od Gdyni wydarzyła się katastrofa kolejowa. 13 wagonów z węglem pociągu towarowego, zdążającego do portu, z powodu rozluźnienia się szyn wykoleiło się i spadło z nasypu. Hamulcowy pociągu został zabity. Na miejsce katastrofy zjechały władze gdańskiej dyrekcji kolejowej. Miejsce katastrofy zabezpieczono, ponieważ panuje gęsta mgła.

## Mąż zaufania Kemala Paszy gościem Mussoliniego

**Rzym**. 28. 11. PAT. Władze zgotowały tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych, Tewfik Ruchdi Bey'owi przyjęcie zgoła niepowszednie. Mąż zaufania Kemala Paszy w pierwszym dniu pobytu w Rzymie był przyjęty przez króla, a następnie odbył dłuższą konferencję z Mussolinim i Grandim. Prasa w szeregu artykułów podkreśla znaczenie wizyty, z góry zastrzegając się przeciwko łączeniu jej ze spotkaniem medjolańskiem Grandiego z Litwinowem.

## Krwawy napad bojówki hitlerowców na zebranie socjalistów

*(Telegram własny „Nowego Dziennika")*

**Berlin**. 28. 11. (Sch) Podczas zgromadzenia partji socjaldemokratycznej w Eutin (Oldenburgja) wtargnął na salę większy oddział nacjonal-socjalistów w celu rozbicia zebrania. Wywiązała się bójka na krzesła, kufle i noże, w czasie której ponad 40 osób zostało rannych, w tem 7 bardzo ciężko. Także kilku policjantów odniosło lżejsze obrażenia.

## Niezwykłe samobójstwo francuskiego kupca

**Paryż** 28. 11. (B) W miejscowości Vaux pod Paryżem popełnił pewien kupiec samobójstwo wśród niezwykłych okoliczności. Powiesił się on w dniu, w którym miał się odbyć proces rozwodowy. Bezpośrednią przyczyną tego kroku była obawa przed utratą żony, która domagała się rozwodu. Przed śmiercią załatwił wszelkie formalności związane z ceremonją pogrzebową i uregulował zgóry wszelkie należytości. Najpierw dał wydrukować klepsydry i przesłał je osobiście wszystkim krewnym i znajomym, zamówił trumnę i nawet zapłacił grabarza. Później udał się do miejscowego proboszcza, aby z nim omówić szczegóły pogrzebu. Oczywiście ksiądz najpierw usiłował wpłynąć na niego, aby od zamiaru odstąpił, widząc jednak, że słowa jego nie odnosza skutku oświadczył mu, że nie może liczyć na pogrzeb katolicki, gdyż jako samobójca zostanie z kościoła wykluczony. Niezrażony tem kupiec powrócił do domu, zawiadomił wszystkich powtórnie, że będzie miał pogrzeb świecki, udał się do swej sypialni i powiesił się na krzyżu okiennym.

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków, 28. 11. 1930. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.**

**Akcje przemysłowe:** Siersza górnicza 42, Elektrownia 40, Chodorów 117, Chybie 24.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował nieco żywszy. Poszukiwano akcyj Banku Polskiego po kursie 160 w zaofiarowaniu 162 bez obrotów. Transakcje dokonano z papierów przemysłowych Sierszą górniczą, Elektrownią i Chybiem bez zmiany i Chodorowem lekko mocniej. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna słabiej. Obroty na ogół większe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego słabsza przy znaczniejszem zaofiarowaniu materjału. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i ejdna czw. Lwów dol. 8.88—8.90, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice dol. 8.89—8.91, czeki 8.91—8.92.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 28. 11 PAT. Akcje:** Bank Polski 160, 160 i jedna czw., Sole Potsaowe 90, Strem bez kupouu za r. 1928 — 29. Modrzejów 10 i trzy czw., 11, Starachowice 14 i pół, **Pożyczki:** 3-proc budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 99 i pół, 5-proc. dolarowa 54 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 50 i jedna czw., 5-proc. kolejowa 46 i pół, 8-proc. L. Z Banku Gosp. Kraj. 94.

**Waluty:** Dolary 8.90 i jedna czw., 8.92 i jedna czw., 8.88 i jedna czw. **Dewizy:** Londyn 43.30 i pół, 43.41, 43.20, Nowy Jork 8.911, 8.931, 8.891, Nowy Jork telegr 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 35.03 i pół, 35.12, 34.95, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27, Wiedeń 125.52, 125.83, 125.21 Berlin 212.57.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA

**Wiedeń, 28. 11 PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 169.01—169.51, Budapeszt 124.02—124.32, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.43 i jedna ósma do 34.53 i jedna ósma, Nowy Jork 708.95—711.45, Paryż 27.85—27.95, Praga 21.01 i trzy czw. do 21.09 i trzy czw., Warszawa 79.47—79.75, Zurych 137.29—137.79, Amerykańskie 706.25—710.25, Niemieckie 168.76—169.36, Rumuńskie 4.19 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Szwajcarskie 136.94—137.74. Czeskie 20.99—21.11, Węgierskie 123.96—124.36.

**Papiery wartościowe:** Renta majowa 1.06 i pół, Renta lutowa 1.05, Renta koronowa 1.025, Losy Tureckie 15.45, Hipoteczny Lwów 62, Portland Zement 78, Zieleniewski 23.75, Karpaty 2 i trzy czw., Galicja 20 i pół.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych, 8 11 PAT.** Paryż 20.29, Londyn 25.07 i trzy ósme, Nowy Jork 5.16.37, Belgja 72.02 i pół, Włochy 27.01, Berlin 123.09, Wiedeń 72.69, Praga 15.31 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26, Bukareszt 3.06 i trzy ósme.

**BANKRUCTWO BANKU RUMUŃSKIEGO.** Jeden z najstarszych prywatnych banków rumuńskich — Bank Eskenazy — zawiesił wypłaty.

## WOLNE POSADY

**POSZUKUJE** się zastępcy z branży cukierniczej na Górny Śląsk za gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje: Günzberg, Wielicka 13, w dniu 30 b. m. między godz. 3—5. 1835g

**AGENT** branży kolonjalno—spożywczej potrzebny. Zgłoszenia pod „H. S." do Adm. „N. Dziennika". 1836g

**MODNIARKI** kierowniczki poszukuję od zaraz za dobrem wynagrodzeniem Zgłoszenia: Wiener, Krowoderska 73, III. piętro. 3868x

**ZAKŁAD** dentystyczny M. Thieberga, Kraków, Wielopole 3, poszukuje praktykanta (tki). 3854er

**PRACOWNIA** krawiecka „Ogniska Pracy" — przyjmie ...ą uczenicę do praktyki. Zgłoszenia codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 9—2. w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.

## POSAD POSZUKUJĄ

**SAMODZIELNY** buchalter, korespondent, stenografista, pisze na maszynie, młody, zdolny, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Praca". 1834g

**ZDOLNA** urzędniczka, z kilkuletnią praktyką, obeznana wszechstronnie ze wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady od zaraz, względnie od 1 stycznia. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Zdolna"

**KIEROWNICTWO** biura lub podobne obejmie z wyższem wykształceniem handlowem pierwszorzędny korespondent polsko—niemiecki, rutynowany buchalter—bilansista, obznajomiony ze wszelkiemi pracami biurowemi. 10-letnia praktyka, energiczny, ruchliwy, zmysł kupiecki, szybka orjentacja. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Zgłoszenia pod „Stanowisko" do Admin. „N. Dziennika". 3858x

**UPONY RABATOWE** wydaje przy kupnie firma **Marek CZOPP** w Krakowie Szewska 13. Skład pończoch, rękawiczek, bielizny i ...uwia. **Za zwrotem ...onów na 20 zł. wy... towar za 1 zł.**

## LOKALE

**PIĘKNY**, oddzielny, umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia: Aleja Krasińskiego 13, III. piętro na lewo. 3897er

**LOKAL** sklepowy przecznica ul. Krakowskiej, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Szeroka 22, I. piętro. 1833g

**MIESZKANIE** składające się z trzech ubikacyi, nadające się na biuro lub ordynację lekarską, lub dentystyczną, na I-szem piętrze w Rynku Podgórskim od zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 104, Kraków XXII. 3893h

**POKÓJ** umeblowany dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 111, I. piętro oficyna. Tamże wydaje się smaczne obiady domowe. 1785bp

**ADWOKAT** poszukuje dla syna, ucznia II. klasy gimn. Nowodworskiego przy inteligentnej rodzinie, posiadającej mieszkanie z komfortem, pokoju urządzonego na 2 osoby (matka dojeżdża), z opieką i utrzymaniem. Zgłoszenia wyłącznie **pisemne** przyjmuje z grzeczności WP. Drowa Hirschowa, Krakowska 13, I. piętro. 1828g

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

**KILIMY** muzealne z XVII i XIX wieku oraz dzisiejsze tylko w firmie **Marjan Orłoś, Kraków-Podgórze, Hetmańska 3** Dogodne spłaty.

## SPRZEDAŻ

**DO SPRZEDANIA** dobrze prosperujący handel towarów żelaznych z telefonem i magazynem, w większem mieście Małopolski. Zgłoszenia pod „H. Z. 10" do Adm. „N. Dziennika". 1839g

**JEŻELI** zależy ci na dobrych szkłach lub oprawie — najtaniej: Gross ler, optyk, Grodzka 41. Własna wytwórnia. 3895p

Najpraktyczniejszym podarkiem dla dzieci są buciki i śniegowce z specjalnego magazynu Obuwia Dziecinnego „MAMUT", KRAKÓW UL. GRODZKA L. 24

**FIRANKI** od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

**KILIMY** artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków Tarłowska 6 boczna Zwierzyniecka. 1296x

**MEBLE POKOJOWE i KUCHENNE** na dogodnych warunkach **ROTTENBERG EINZIG Kraków Brzozowa L. 7**

**MEBLE KUCHENNE** przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x




**„DYWAN"** TKALNIA DYWANOW i KILIMOW **KRAKOW-PODGORZE** Sw. Kingi 9. (linja tram. 3) poleca **DYWANY I KILIMY** bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich kilimów. — Telefon Nr. 116-19 Grand Prix złoty medal Bruksela 1930

**Reklama dźwignią handlu**

**DARMO** 1 kamizelkę dzieciną wełnianą otrzymuje każdy kupujący w specjalnym Magazynie Trykotaży, Kraków, Grodzka 31 za swyż zł. 50

**ODDAM** pokój z osobnem wejściem, młodemu małżeństwu. Zgłoszenia: Kraków, ul. Bohdana Zaleskiego 38, parter na lewo. 3826bp

## NAUKA i WYCHOWANIE

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa. — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3582

## ZDROJOWISKA

**ZAKOPANE.** Komfortowy pensjonat Eldorado ul. Piłsudskiego, Jadwigi Kurlandówny, (dawniejszy zarząd willi Stochówka), telef. 558. położony w lesie — poleca pokoje słoneczne z balkonami, wszelkie nowoczesne wygody, — centrum — w pokojach bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka, obszerne tarasy, otwarte i oszklone, — z pięknym widokiem na góry — pianino, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. — ceny przystępne, — zgłoszenia na miejscu. 3752x




Sprzedaż Komisowo-Handlowa w firmie ...
**„ŁOTWAGUM", Warszawa, Długa 55. Tel. 99-78**

## ROZNE

**5.000 DOLARÓW** ma do ulokowania na I. hipotekę kancelarja Dra Emila Rosenfelda, adwokata w Krakowie, ul. Mikołajska 32. 3898x

**CHOROBY** serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3362er

**WIECZORY** spędzisz z pożytkiem na czytaniu książek z wypożyczalni A. Gumplowicza, **BRACKA 9, front.** 3590er

**ZAKŁAD** dentystyczny Fryderyka Löwyego poszukuje praktykanta. — Kraków, Dietla 46. 1814g

**O STOSUNKACH MAJĄTKOWYCH** tak kupców jak i osób prywatnych w Polsce i zagranicą udziela szczegółowych i wiarygodnych informacyj - istniejące od 1883 roku **najstarsze w Polsce Biuro Informacyjne w sprawach kredytowych Hieronim WEISS**, Sp. z o. o. Kraków, ul. Smoleńsk 16 Tel. 12453. Biuro udziela również informacyj dla celów matrymonjalnych z uwzględnieniem stanu majątkowego, zdrowotnego, charakteru przeszłości, moralności, religijności i stosunków rodzinnych. 3519x

**POSZUKUJĘ** chłopca lepszego domu do praktyki: Skład mebli, Dietla 80, między godz. 3—4

## MATRYMONJALNE

**DLA MOJEJ** inteligentnej, przystojnej córki, z posagiem, poszukuję w celu matrymonjalnym — magistra praw lub farmacji (Żyda), mogąc zapewnić mu posadę. Nieanonimowe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dr. M.". 1830g

**SZADCHEN**, mający stosunki w lepszych domach, poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Dyskrecja" do Adm. „N. Dziennika". 3900x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 5'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Meksymiljana Feldmana